POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes
Numer : 50 cts

"LE POLONAIS EN FRANCE" — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :
Cena numeru... 50 cts
Półrocznie ..... 12 fr.
Po za Francją w Europie :
Rocznie ..... 48 fr.
W Ameryce :
Rocznie,..... 8 dol.

Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i Administracji
263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1er arr.)

Redaktor :
Dr. Henryk ŁUBIEŃSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ — NIEDZIELA 30 STYCZNIA 1927 — Rok. IV Nº 5

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO TRZECH KRÓLACH

(Ewangelia według św. Mat. VIII. w 23-27).

W on czas gdy Jezus wstąpił w łódkę weszli za nim uczniowie jego. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu tak, iż się łódka wałmi okrywała, a on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary ? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne ?

1. Ludzie są zadowoleni i szczęśliwi wtedy, kiedy im stale przyświeca słońce szczęścia. Chociaż wszyscy jesteśmy wygnańcami na tej łez dolinie, wielu wcale tego nie odczuwa i, choć jesteśmy pielgrzymami na padole płaczu, dla wielu droga ziemska wysłana jest tylko kwiatami powodzenia. Ale czy to pewna droga do zbawienia ? Czy taką drogą szedł Jezus Chrystus ? Czy po kwiatach stąpały miljony męczenników i wyznawców ? Nie, oni szli drogą stromą i cierniami zasłaną, im krzyż i cierpienia otwierały bramy niebios. Karta Ewangelji św. dzisiejszej była kartą ich życia pełnego burz, strapień i nawiedzeń. Oni jednak zwycięsko przetrwali wszystko, bo nieufali sobie, ale z wiarą wołali : « Panie, ratuj, bo giniemy », a Bóg wysłuchiwał, uspokajał burze życia, a zwycięstwo nagradzał wieczną chwałą.

2. Ale karta dzisiejszej Ewangelji św. jest również i kartą naszej pielgrzymki ziemskiej i nią być musi. Wątła łódź życia naszego znalazła się nieraz, albo się znajdzie wsród gwałtownej burzy nieszczęść, niepowodzeń i strapień. Ludzie małej wiary uginają się wtedy pod ciężarem nawiedzeń, ale z bluźnierstwem na ustach wołają do Boga, chyba Cię niema Boże na niebie, bo nie litujesz się nad cierpieniami naszemi ? Taka jest ich modlitwa. Nic dziwnego, że niejeden z nich często skraca sobie cierpienia ziemskie przez samobójstwo, by odtąd

niestety cierpieć wiecznie. Przeciwnie ludzie wiary żywej w nieszczęściu zawsze wołają : Panie, ratuj, bo giniemy. Ich modlitwa nie jest wołaniem rozpaczy, czy bojaźni, ale głosem wiary. A taką modlitwę Bóg wysłuchuje i odwraca nieszczęście. — Oby dzisiejszą Ewangelję św. zrozumiało dobrze całe wychodźtwo polskie; które rzucone na burzliwe fale życia, borykać się musi, z trudnościami i zwyciężać piętrzące się przeszkody. Niech pamięta, że z Bogiem zwycięży wszystko. Niech budzi i uśpioną wiarę swoją i z ufnością niech zawoła : Panie, ratuj, bo giniemy, a giniemy wsród bałwanów niewiary i złego życia. Jeśli Chrystus będzie sternikiem łodzi życia emigrantów polskich, oni nie zginą dla nieba.

3. Łódź wsród burzy na morzu, to również obraz duszy naszej. Ileż to pokus, zwątpień uderza na nas, aby nas zgubić wiecznie. Szatan, świat i namiętności wytężają wszystkie siły, aby tylko duszy naszej przeszkodzić w osiągnięciu portu zbawienia. Może niejeden w pośród tych pokus, walk i doświadczeń zachwiał się we wierze swojej i pytał trwożliwie : Dlaczego mnie Bóg taką drogą prowadzi ? Czemu inni tak ciężkich przejść wewnętrznych nie mają ? Na to odpowiedź taką. Bog cię doświadcza, bo cię kocha. Wiesz dobrze, że kwiat, choćby był najpiękniejszy, to spuści główkę swoją ku ziemi, zwiędnie i uschnie, gdyby zawsze był w słońcu. I trzeba od czasu do czasu deszczu, burzy nieraz gwałtownej, żeby kwiatek odżył na nowo i główkę swą zwrócił ku górze, ku niebu. Człowiek wśród szczęścia, gotów o Bogu zapomnieć, zwrócić się ku, ziemi. Otóż Bóg cię doświadcza, by ci przypomnieć, że nie ziemia celem twoim, ale niebo. Burze konieczne są w życiu naszem, by nam okazać naszą niemoc, by nas zachęcić do modlitwy. Bóg cię nawiedza niepowodzeniem, aby umocnić wiarę twoją i nauczyć cię, że szczęśliwem możesz być nawet w nieszczęściu, jeśli Bóg jest panem serca twego. Jeśli do Boga wołać będziesz : Ratuj, Panie, bo ginie dusza moja, Bóg przyjdzie z pomocą, uśmierzy burze wewnętrzne. A jak poburzy, w cichej i gładkiej powierzchni jeziora przegląda się prześliczne niebo, tak i w duszy twej pełnej radosnego spokoju przeglądać się będzie Bóg.

X. L. M.

Sprawy emigracyjne w Polsce

KONFERENCJA W URZĘDZIE EMIGRACYJNYM

Istnieje w Warszawie cały szereg organizacji społecznych mających na celu opiekę nad emigrantami w tej lubinnej formie. Niektóre z nich służą informacjami i pomagają emigrantom załatwiać formalności, inne mają cele czyste oświatowe, inne wreszcie opiekują się specjalnie podróżującemi kobietami. Państwowa Rada Emigracyjna na posiedzeniu z dnia 8-go Pazdziernika 1926 roku wyraziła opinje iż należy uzgodnić działalność wszystkich stowarzyszeń w zakresię pracy i opieki nad wychodźcami aby praca mogła dawać najlepsze rezulataty.

W tym celu dnia 11 Stycznia b. R. zostało zwołane przez Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie pracy i Opieki Społecznej zebranie porozumiewawcze Towarzystw opieki nad emigrantami. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału P. Prof. Ludwika Kulczyskiego. Na Zebraniu obecni byli przedstawiciele : Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, stowarzyszenia « Opieka Polska nad Rodakami na Obczyznie » Wydziału Emigracyjnego « Centralnej Komisji Związków zawodowych », « Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i dziećmi », « Polskiego Stowarzyszenia Młodych Kobiet », Towarzystwa Bibliotek dla Wychodzców i wydawnictw Popularnych Im. Józefa Okołowicza, « Zydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego », Ukraińskiego Towarzystwa Opieki nad Emigrantami ».

Wszyscy zebrani uznali jako niezbędną zasadę uzgodnienie prac. Po nader ożywionej dyskusji nadprojektem wniosku ułożonego przez Polskie Tow. Emigracyjne, osiągnięto prozumienie co do niektórych wytycznych zasad współpracy. Ustalono mianowicie, że odbywać się bedą perjodyczne konferencje prozumiewawcze złożone z przedasta wicieli instytucyj opieki nad wychodźcami dla wzajemnego informowania się o podjętej dzialalnosci i obmyślania dalszego programu. W celu wewnetrznego skoordynowania działalności, instytucje dążyć bedą do porozumienia, uwzgledniającego w pierwszej mierze interesy wychodźctwa i do osiągniecia w ten sposób najlepszych wyników przy zastosowaniu najwiekszej ekonomji sił.

Zebrani zwrócili się do Pani Dąbskiej, przedstawicielki Polskiego Tow. Emigracyjnego z prośba o zwołanie najblizszej konferencji porozumiewawczej. Odbedzie się ona prawdopodobnie przed końcem Stycznia.

Międzyministerjalne konferencje o emigracji.

Sprawy emigracyjne, będące jednem z najbardziej doniosłych zagadnień doby dzisiejszej, stanowią z natury rzeczy splot tak rożnorodnych zagadnień, wchodzą w tak różne dziedziny życia społecznego, że w pewnej mierze dotyczyć muszą w Polsce podobne. jak wszędzie zakresu kompetencji różnych resortówi W celu skupienia wysiłków i usunięcia rozbieżności prac zainicjowane zostały przez Urząd Emigracyjny perjodyczne konferencje międzyministerjalne, mające na celu uzgodnienie stanowiska w nasuwających się zagadnieniach w zakresie emigracji, podobnie jak konfejencję odbywane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych uzgadniają sprawy dotyczące zakresu opieki kulturalno-oświatowej zagranicą.

Na pierwszej konferencji zwołanej przez Urząd Emigracyjny, która odbyła się dnia 13 stycznia obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Reform Rolnych, Przewodniczył Wicedyrektor Urzędu Emigracyjnego.

Nabywanie osad przez reemigrantów.

Omawiane były sprawy nabywania ziemi przez reemigrantów i opieki nad wychodźcami we Francji.

Na skutek wyjaśnienia Ministerstwa Reform Rolnych, że zapas ziemi parcelowanej starczyć może zaledwie na potrzeby tych kategoryj ludności krajowej, której ustawa o wykonaniu reformy rolnej przyznaje pierwszeństwo, uchwalono informować reemigrantów rolników, posiadających pewien zapas gotówki że nabywane być mogą jedynie rolne osady z wolnej ręki. Uznając pożytek podobnego osadnictwa Ministerstwo Reform Rolnych zgodziło się na pewne ułatwienie procedury nabywania takich osad.

Reperat radcy emigracyjnego p. Lisiewicza.

Radca Emigracyjny Lisiewicz przedstawił najpilniej sze potrzeby emigracji polskiej we Francji, poczem

uchwalono, w celu uproszczenia zadań opieki, że sprawy dotyczące opieki humanitarnej skoncentrowane będą bardziej wyłącznie niż dotychczas w Urzędzie Emigracyjnym. Sprawom kulturalno-oświatowym udzielać będzie pomocy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przy współdziałaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które ponadto jak dotychczas zajmie się opieką duszpasterską, oraz ułatwiać będzie pomoc prawną i inne działy opieki konsularnej nad wychodźtwem.

Co dalej?

GENERALNA KONFEDERACJA PRACY (C. G. T.) ZBYŁA MILCZENIEM OSTATNIĄ DEKLARACJĘ ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW POLSKICH

Związek robotników polskich wydał dnia 2-go 1 br. deklarację ogłoszoną w prasię, w której wyraża pogląd, iż w dzisiejszych warunkach polska organizacja robotnicza jaką jest Związek R. P. we Francji powinna ustalic najściślejsze współdziałanie w kwestjach walki klasowej z generalną Konfederacją Pracy względnie stać się jej częścią składową. W zakończeniu tej samej deklaracji Zarząd Główny i Komisja Rewizyjna Związku R. P. wyraża niezłomne przekonanie że szczera intencja Związku do zgodnej współpracy w walce klasowej zostanie należycie oceniona przez C. G. T. Deklaracja uzsadnia w gorących słowach, w imię hasła jednolity front robotczy potrzebę zbliżenia się polskiej i francuskiej organizacii robotniczych.

C. G. T. milczy.

Te deklarację Związku R. P. podyktowaną głęboką troską o dobro robotnika Generalna Konfederacja pracy zbyła pogardliwym milczeniem. Według naszych prywatnych informacji C. G. T. nie zwróciła na nią zupełnie uwagi i postanowiła ją zignorować.

Nieprzyjemna sytuacja.

Na skutek jednak zajęcia takiego stanowiska przez francuską organizację Związek robotników polskich znalazł się w położeniu młodzieńca, który oświadcza się pannie i dostaje kosza.

Chociaż używamy tego wesołego porównania, niemniej zdajemy sobie sprawę jak i cała emigracja jak poważnie ucierpiał wskutek tak przyjętej deklaracji autorytet moralny Związku.

Reprezentanci najpoważniejszej organizacji emigracyjnej wyciągają dłoń do bratnie organizacji francuskiej bezskutecznie. Pozostawia się ich bez słowa odpowiedzi.

Co zrobi Związek ?

Jak postąpi teraz Związek R. P. który proponował współpracę żądając dla siebie bardzo skromnej, w ramach statutu C. G. T. autonomję. Czy myśli zrezygnować do reszty ze swoich postulatów ? Czy pragnie ostatecznie zamienić się w polską sekcję przy C. G. T. ? Czy zechce oddać organizację i fundusze Związku na własność C. G. T. bez zastrzeżeń ? Czy też wobec nowowytworzonej sytuacji będzie myślał o przyszłości opartej na własnych siłach, na własnej pracy w myśl ideałów dla których powstał ?

Oto pytania, które są dzisiaj bardzo aktualne, a na które kierownicy Związku będą musieli dać w niedługim czasie rozstrzygającą odpowiedź.

SZKOŁA BEZWYZNANIOWA

Nasz artykuł o szkole bezwyznaniowej zamieszczony w ostatnim przewodniku społecznym dla Tow Kościelnych uzyskał jak o tem świadczą listy druhów prezesów miejscowych Tow. Kościelnych pochwały i podziękowania.

Po katolicku myśląca olbrzymia większość wychodźtwa zupełnie nie myśli ukrywać się trwożliwie ze swojemi przekonaniami religijnemi.

Zanadto jesteśmy mocni, zanadto dobrze znane są emigracji usługi jakie oddaje jej Związek Tow. Kościelnych podtrzymując ducha narodowego i katolickiego, zwłaszcza tam gdzie inne organizacje zapominają o swych tradycjach i łączą się ze swemi wczorajszemi wrogami.

Coraz bardziej okazuje się potrzeba zorganizowania obozu katolickiego i narodowego, około sztandaru Tow. Kościelnych.

Podnieść hasło walki ze szkołą bezwyznaniową, jest naszym obowiązkiem, chociaż niektórym dobrze zapłaconym radykałom polskim wydaje się, iż niewolno nam tego robić we Francji. Właśnie we Francji. W kraju wolności słowa i myśli. W kraju wysokiej kultury gdzie walka każda toczyć się musi w przyzwoitych umiarkowanych formach.

Społeczeństwo francuskie posiada zadużo poczucia taktu, ażeby mieszać się do najbardziej wewnętrznych spraw wychodźczych. Pragnęliby w prawdzie interwencji francuskiej nasi lewicowcy. Pragnęliby brzeczących posiłków zewnątrz, aby w nienawiści do religji chociażby z cudzą pomocą pognębić po katalicku i narodowo myślącę część wychodźtwa. Ale są to jak mówi pewien dowcipny pisarz « igraszki dziatek » bawiących się na emigracji w radykalizm demokratyczny (?). Coś bowiem trzeba robić ! Niestety zaś zawsze znajdzie się kilku naiwnych którzy za te zabawę płacą.

« Ognisko » przy Opiece Polskiej.

SŁOWO ZACHĘTY

Kiedy wymawiamy lub słyszymy wyraz « Ognisko », w myśli naszej jawi się obraz świetlisty, promieniejący jasnością i ciepłem. I jest on tak pociągający, tyle uroku wywiera, tak działa na naszą wyobraźnię i tak wabi serca, że mianem « ogniska » ochrzciliśmy to, co jest każdem człowiekowi najdroższe : dom własny.

Bo przecież dom — to równoznacznik szczęścia. Jeżeli chcemy okreslić stopień najwyższy czyjejś niedoli, mówimy o nim : bezdomny. Naodwrót kąt własny, choćby najciaśniejszy, jest pragnieniem wrodzonem człowiekowi, a zaszczytem bywa dla obcego, skoro go przyjmiemy w dom nasz, i przy naszem pozwolimy mu się ogrzać « ognisku ». Dajemy mu wtedy chwile złudzenia, że jest w domu, rzucamy mu w dusze garść promieni jasnych i ogrzewamy serce ciepłem, którego błogości doświadczamy stale sami...

Daleko od kraju, tęsknimy nietylko za znaną okolicą, nietylko za blizkimi, lecz tęsknimy nierównie mocniej za domowem ogniskiem. Brak nam świadomości, że ten to własnie kąt, te chatę czy tę izbę nazwać możemy własnym domem, że tutaj jesteśmy u siebie, oddawna i na wieki. Tułacz — wygnaniec na obcej ziemi, gdziekolwiek by osiadł, nie zazna uczucia łączności z cudnym gruntem i choćby mu nawet dobrze było pod wielu względami, nie będzie czuł wspólnoty świętej między sobą a ziemią... I wciaż i zawsze myśli jego szukać będą innego nieba, innego kwiecia, innych rzek i gór, a serce wołać będzie zawsze o powrót tam, kędy bić zaczęło.

Ażeby wśród tęsknoty wyżyć można było, i pracować pożytecznie trzeba jednak od czasu do czasu chociaż sięgnać do źródła takiej radości, która by miała wartość odżywczej mocy, t. j. trzeba przenieść się duchem w ukochane i drogie środowisko. *(c. d. n.)*

Z życia tow kościelnych

WALNE ZEBRANIE TOW. ŚW. BARBARY W HERIN

Tow. Św. Barbary odbyło swe Walne Zebranie w niedzielę dnia 9-go stycznia b. r. Prezes zagaił zebranie, poczem zdał sprawozdanie jak i równiez sekretarz. Wyborami kierował druh Misiarczyk sekretarzował druh Piotr Owsiany. W skład nowego Zarządu weszli nastepujący : Kazimierz Goja — prezes (ponownie) ; Wiktor Klimek — zast. prezesa ; Fr. Bilicki — sekretarzem (ponownie) ; Wojciech Musieliński — zast. sekretarza ; Jan Ratajczak — skarbnikiem ; Józef Wawrzyniak — zast. skarbnika. Po wyborach przystąpił nowy zarząd do stołu dziekując członkom za zaufanie. Pierwszy przemówił prezes nawołując druhów do lepszej pracy przy nowym roku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zamknął zebranie pochwalaniem Pana Boga : Niech będzie pochwalony ! Jezus Chrystus.

Zarząd.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA TOW. ŚW. BARBARY

W Saint Jean de Valériscle (Gard).

Druh prezes zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga i odśpiewano jedną zwrotkę pieśni : « Bądź pozdrowiona Barbaro św. « Po ukończeniu śpiewu druh prezes przeczytał porządek dzienny. Według porządku dziennego składali kolejno, każdy z członków zarządu sprawę ze swej rocznej działalności. Potem stary zarząd ustąpił. Przystąpiono do wyboru nowego. Przewodniczącym był obrany druh Marcinkowski, który powołał druha Cichonskiego Jana, na sekretarza, ławnikami byli druhowie : Nowaczyk Marcin i Greski Jan. Wynik wyborów był następujący : Perz Jan — prezes (poraz piąty), Ignaczak Stanisław — sekretarz ; Marzyński Bolesław — skarbnik ; Dejkowski Franciszek — skarbnik kasy chorych. (Ponieważ z inicjatywy tow. tego powstał jeszcze jeden oddział i to kasa chorych, przeto jest dwuch skarbników). Zastępcy : Palik Szczepan — prezesa ; Wójcik Leon — sekretarza ; Perz Franciszek — skarbnika ; Greski Jan — bibliotekarz ; Drzewiecki Kazimierz i Sobczak Jan — radni kasy chorych. Perz Franciszek — chorązy ; Walkowiak Jan i Bęker Władysław — asystenci. Niewiadomski Szczepan i Sobczak Jan — rewizorowie kasy. Po ukończonych wyborach przystąpił nowy zarząd do stołu i prowadził dalsze zebranie aż do wyczerpania porządku dziennego i które zostało zamknięte pochwaleniem Pana Boga.

Jan Perz, *prezes* S. Ignaczak, *sekretarz.*

Uwaga : wszelkie listy dotyczace Towarzstwa adresować prosimy na rece prezesa : Jana Perza, Saint Jean de Valeriscle (Gard), 53, *cité des Rismes.*

Przyjazd Posłów polskich do Francji

Posłowie grupy parlamentarnej francusko-polskiej zebrali się na posiedzeniu pod przewodnictwem p. Jana *Locquin'a* deputowanego z dep. Nievre obradując nad przyszłym przyjazdem parlamentarzystów polskich do Francji, którego datę wyznaczono na 25 *lutego*. Po wymianie zdań ustalono program wycieczki.

Ta wycieczka, w obecnych warunkach, będzie miała wielkie znaczenie polityczne i ekonomiczne. Parlamentarzyści polscy będą mieli sposobność zetknąć się z francuską opinją publiczną, dotyczącą zagadnień, obchodzących oba kraje ; zdadzą sobie sprawę z doniosłego wysiłku, jakiego dokonuje Francja w dziedzinie przemysłu, handlu i rolnictwa.

Posłowie zajmowali się następnie sprawą emigracji polskiej i skutków, jakie wywrze obecny kryzys na zatrudnienie robocizny polskiej. Szczegółowe rozpatrywanie tego zagadnienia będzie przedmiotem obrad przyszłego zebrania. Zebranie poleciło zarządowi grupy pilne śledzenie wzrostu kryzysu oraz wyszukanie sposobów zapobiegawczych.

GWIAZDKA NA OBCZYŹNIE

Dla szkolnej dziatwy polskiej w Baudras.

W niedzielę dnia 26-go grudnia r. ub. o godz. 4-ej popoł. odbyła się uroczystość gwiazdkowa, na sali polskiej, dla dziatwy szkolnej w Baudras.

Na wstępie odegrano « Jasełka Polskie » (przez ks. Łukaszewicza) w czterech odsłonach. W występach brało udział 50 dzieci — przeważnie w strojach narodowych, stosownie do poszczególnych danych obrazów. Przedstawienie ukończyło się o godz. 8-ej wieczór ku wielkiemu zadowoleniu i zachwyceniu obecnych gości w liczbie około 400. Zwłaszcza proszeni goście francuscy podziwiali i zachwycali się bardzo naszą uroczystością.

Po ukończonym przedstawieniu rozdano dzieciom torebki z łakociami. Każa torebka zawierała : 6 jabłek, 2 pomarańcze, 6 orzechów wloskich, 8 fig, 5 czekoladek i 4 ciastka. Razem rozdano 150 torebek. Prócz łakoci otrzymała klasa męska kręgle, loterje do zabawy w wolnych chwilach zaś klasa żenska loterje i klocki do zestawienia rozmaitych obrazów (łamigłówka). W czasie rozdawania prezentów składali ks. dziekan Ryba z Gautherets i miejscowy ks. Cibor, życzenia dzieciom i gościom, dzie się opłatkiem według zwyczaju polskiego. Dziatwa niezmiernia ucieszona była podarkami. Po rozdaniu podaków gwiazdkowych przemówił nauczyciel miejscowy p. M. Dąbrowski kilka słów do rodziców tutejszej młodzieży polskiej, kładąc nacisk na znaczenie wychowania dziatwy polskiej w języku ojczystym na wychodźtwie jak i na znaczenie wychowania moralnego tak wśród dziatwy szkolnej jak i poza szkolnej, by oko wychowawcy polskiego mogło nad nią czuwać i stać się jej przewodnikiem. Nastepnie, nauczyciel miejscowy złożył podziękowania miejscowym stowarzyszeniom za udzieloną mu pomoc materjalną na urządzenie « gwiazdki dla szkolnych jak sprawozdanie z uzyskanej pomocy ze strony naszych władz polskich to jest Konsulatu polskiego w Lyonie i Ambasadzie Polskiej w Paryżu. Przemówienie zakończono toastem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Radość, w czasie przemówienia, niektóremu łzy z oczu wyciskała. W takim nastroju przystąpił na scenę do miejscowego nauczyciela, przezes tutejszego Komitetu stowarzysze polskich p. Antoni Kozłowski, dziekując nauczycielstwu miejscowemu, w imieniu całej kolonji za staranną trzyletnią pracę i oipekę nad tutejszą dziatwą polską, nazywając go ich wiernym przewodnikiem, poczem dziatwa ukończyła przemowę okrzykami : Niech żyje, nasze nauczycielstwo polskie. O godz. 9-ej ukończono uroczystość naszą, poczem nastąpiła : zabawa taneczna, która trwała do godziny 11-ej wieczór. Na tem skończyła się uroczystość gwiazdkowa dla szkolnej dziatwy polskiej w Baudras.

M. Dąbrowski,
nauczyciel polski w Baudras.

ZEBRANIE TOW. GIMN. SOKÓŁ W LENS-MIASTO Z DNIA 16 STYCZNIA B. R.

Zebranie zagaił dn W. Sławiński, sekretarz Dzielnicy VII. o godz. 6.30 min wieczorem, witając zebranych w liczbie 18 druhów i druhen i gości w osobach : T. Woźniaka, Nacz. Dz. VII. i M. Kowalczyka, Nacz. Okr. V.

Cel zebrania założenie Tow. Gimn. « Sokół » w Lens-Miasto, którego brak dawał się odczuwać z powodu wybudowania sali « Hotelu Polskiego » gdzie znajduje się siedziba nowo założonego Gniazda, wchodzacego w skład Okręgu V-go (Lens) Dzielnicy VII. we Francji.

Na członków dało się wpisać razem ze zgłoszonymi poprzednio 25 druhów i dhen.

Z kolei przystąpione do wyboru Zarządu Gniazda, w skład którego wchodzą następujący druhowie : Aleksander Then jako prezes, adres. Narodowiec, rue Emile-Zola, Lens, Stanisław Ostojak jako wiceprezes, adres, 5, rue Londres, Lens, Józef Szwarc jako sekretarz, adres, 7, rue Villars, Lens, F. 2, jako skarbnik dh Józef Narożny, jako tymczasowy kierownik ćwiczeń dh W. Sławiński. Komisja Rew. : P. Kowol, J. Lenart i W. Zieleziński.

ZAPROSZENIE

Ognisko dla kobiet i dziewcząt na Emigracji serdecznie zaprasza wszystkie dziewczęta i kobiety Polski o przybycie na

Odbyć się mającą w lokalu Opieki Polskiej, 11, rue de l'Interne Loeb w ostatnią niedzielę stycznia (30-go) o godz 4-tej popołudniu. (Będzie : muzyka, śpiew, deklamacje, gramofon, zabawy, gry, tańce i herbatka.)

Wejście bezpłatne.

Komunikacje :

Métro Place d'Italie. — Tramwaje : Nos 83, 123, 124. — Autobus AI bis.

ROZCHODZI SIĘ O WIECZNOŚC

— Siadaj przyjacielu,

mówi do wchodzącego Andrzeja Brawedy Błażej Robociński ; zacny polski górnik,

— żona wyszła do kościoła na nieszpory, gdy wróci ugotuje nam kawy, tymczasem pogadamy sobie o kraju.

— Jakto, — odpowiada z uśmiechem Brawda.

— tutaj we Francji jeszcze nie wyzbyłeś się chodzenia za księżą suknią. Co do mnie, to nie potrzebuję księży, mam swą własną wiarę i idę sobie w pojedynkę przez świat.

— Ostrożnie,

zawołał Błażej — nie ryzykuj za wiele, bo żyć nie zabawa, a rozchodzi się o wieczność. Pięknie nauczał nasz ksiądz polski, że życie jak podróż morska, dużo tam niebezpieczeństw i trudów. Przypomnij sobie tylko naszą wspólną jazdę do Ameryki i z powrotem. Nie lepiej to jechać okrętem pod umiejętnem Kierownictwem aniżeli puścić się samemu lub w kilkunastu na małej łódce. Tak silnie opiera się nasz święty kościół katolicki wszelkim zapędom wrogów, a jak na wsze strony rozrzuceni są sekciarze i heretycy.

Zamyślił się Andrzej, a po chwili spojrzał bystro na przyjaciela i rzekł poważnie :

— Bo też tobie trzeba było księdzem zostać, trudno się z takim jak ty w dysputy wdawac.

LECH.

Pociągający przykład

ZE STOWARZYSZENIA « DZIECI MARJI » W AMIENS

Tych parę słów przeznaczam tu nietyle dla informacji o stowarzyszeniu « Dzieci Marji » w Amiensile, w celu zwrócenia uwagi na tę piękną tak łatwą w zaprowadzeniu, a tak owocną instytucję.

Że piękna o tem chyba nie potrzeba wogóle mówić, bo cóż może być piękniejszego i radośniejszego dla kapłana, jak wszczepiać i rozwijać w młodych i gorących duszach kult Przeczystej i Najświętszej Panienki — jednocześnie królowej Narodu naszego.

Że łatwą, o tem też nie potrzeba mówić — wystarczy wziąść do ręki « Manualik Dzieci Marji » by się o tem przekonać. Tam wszystko przewidziane, omyślane, omówione, do najdrobniejszych szczegółów.

To co zniechęca księży do zakładania wszelkiego rodzaju stowarzyszeń — to zwykle obawa, że albo nie chcą przykładać ręki do rzeczy, które, nie mają najczęściej, ni określonego celu, ni odpowiednich środków, zgóry już skazane sa na zagładę — albo — inna obawa, by nie brać na swe barki nowego ciężaru ponad siły.

Otóż tutaj, w tym stowarzyszeniu obawy takie są zupełnie płonne. Z rocznego jednak swego doświadczenia w takim stowarzyszeniu doszedłem do innych zupełnie wniosków. Czasu temu stowarzyszeniu pomimo tego ze zebrania odbywają się co tydzień — poświecam najwyżej dwie godziny miesięcznie, co jest zbytkiem, bo statuty przewidują, w koniecznym razie jedynie jedno zebranie miesięczne z obecnością ks. Dyrektora. I to bardzo dobrze może wystarczyc.

O celu najgłówniejszym, już wspomniałem — jest nim — czcić, kochać i naśladować Marję — środkami ku temu — parę bardzo krótkich i pięknych modlitewek, uroczyste obchodzenie świąt Marji — ale bodaj najważniejszem to zebrania tygodniowe, które składają się na przemian ze śpiewów, modlitew i czytania albo nauki o Matce Najświętszej są potężną dźwignią i ostoją stowarzyszonych.

Zreszta są tam i rzeczy, które umieją pociągnąć, niezwykle uroczysty ceremonjał przyjęcia, biel, wstązki, medaliki, przyrzeczenia — wszystko to pociąga, ale i później trzyma, podnosi.

Czcigodni czytelnicy widzimy z bólem serca coraz więcej panoszącą się niemoralność wśród naszej młodzieży oto naprawdę jeden z pięknych i łatwych sposobów zapobieżenia złemu.

Dnia 5-go grudnia, t. j. wedle zwyczaju panującego w naszej djecezji obchodziliśmy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświetszej Marji Panny — jestto największe święto stowarzyszenia.

W dniu tym przyjąłem nowych 7 « dzieci » i 5 « aspirantek » — liczby naprawdę niewielkie. Do nowego Zarządu stanęły 33 stowarzyszone z których życia naprawdę jestem i mogę być zadowolony.

Oto lista nowego zarządu, dająca ogólna orjentację jego składu : przewodnicząca — p. M. drozdzówna ; sekretarka — p. F. Multanówna ; skarbniczka — p. A. Bączkowska ; gospodyni — zakrystjanka — P. M. Gorówna ; wreszcie bibliotekarka — p. M. Kotulska.

Ustepująca przewodnicząca czyta sprawozdanie od maja, i oto dane jakie może podać z życia stowarzyszenia :

Zebrań miesięcznych z obecnością ks. Dyrektora odbyliśmy 7 ; zebrań tygodniowych 20 ; kwiaty przed ołtarz Matki Najświętszej zakupiliśmy, chorych w szpitalu odwiedzieliśmy, świece przed ołtarz Matki Bożej zakupiliśmy, Msze św. na cześć Matki Bożej zamówiliśmy, i t. d. *(c. d. n.)*

OPIEKA DUSZPASTERSKA

Ksiądz Moska będzie spełniał obowiązkiduszpasterskie skie.

W la Machine (dép. Nièvre) od 28 stycznia do 3 lutego w Montbard (Côte d'Or) od 5 do 7 lutego.

KONFERENCJE OKRĘGOWE ZWIĄZKU R P

Zarzad Główny Z. R. P. podaje do wiadomości prezesom filijnym z Okręgu Północnego, że konferencja okręgowa odbędzie się w nastepującym porządku :

1) Okręg Nord, w dniu 6-go lutego.
2) Okręg Pas-de-Calais w dniu 13-go lutego.
3) Okręg Pas-de-Calais II, w dniu 20-go lutego.

Prezesi filijni udający się na konferencje okregowe winni spisać sobie wnioski do Walnego Zjazdu, uchwalone przez filje, by można przedyskutować takowe na konferencjach okręgowych.

W sprawie konferencji ukażą się komunikaty z dokładnem określeniem czasu i miejsca, podane przez poszczególnych prezesów okręgowych.

Filje Z. R. P.w środkowej i wschodniej Francji przesyła swe wnioski na Walny zjazd bezpośrednio do Zarządu Głównego, najpóźniej do dnia 20-go lutego br.

W tzj sprawie wysyłamy jednocześnie do wszystkich prezesów filijnych specjalne kwestjonarjusze z instrukcjami.

Wnioski do Walnego Zjazdu, przesłane po 20-tym nie bedą poddane pod obrady na Zjeździe, który odbędzie się dnia 20-go marca 1927 r.

Zarząd Główny Z. R. P. we Francji.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE DLA NUNCJUSZA W AMBASADZIE POLSKIEJ

W ubiegłym tygodniu w Ambasadzie Polskiej odbyło się uroczyste przyjęcie dla Nuncjusza papieskiego Maglione. W przyjęciu wzięli udział Jenerał Gubernator Paryża Guraud, general Weygand poseł holenderski wraz z małżonką i parę innych osób ze świata dyplomatycznego.

ADRES SEKRETARJATU GENERALNEGO ZWIĄZKU TOW. KOŚCIELNYCH

Siedziba sekretarjatu generalnego związku Tow. Kościelnych znajduje się oddawna w Lens, 232, Route de Béthune (P.-de-C.) a nie jak to mylnie podano w ostatnim numerze « Przewodnika społecznego » w Douai.

Podziękowania z Potigny (Calvados).

Otrzymujemy nastepujące podziękowanie :

Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu, drukarnia i księgarnia św. Wojciecha i Spółka Pedagogiczna w Poznaniu, Księgarnia Arct'a w Warszawie, Książnica Atlas we Lwowie, Minisserstwo W. R. i O. P. w Warszawie i księgarni Gebethner i Wolff w Paryżu ofiarowali nam na rzecz organizującej się biblioteki robotniczej znaczną część wartościowych i zajmujących książek. Za hojny dar i złożony dowód szczerego poparcia i interesowania się wychodźtwem składamy na ten miejscu serdeczne « Bóg zapłać ".

(—) Stanislaw Polak — sekretarz.

(—) Stefan Wujec — przewodniczący.

Komitet Towarzystw Polskich w Potigny (Calvados).

Komitet Towarzystw Polskich w Potigny (Calvados) czuje się w miłym obowiązku złożyć publiczne podziękowanie administracjom pism : Gazety Warszawskiej, II. Kurjera Krakowskiego, Dziennika Płockiego, Słowa Pomorskiego, Dziennika Bydgoskiego, Kurjera Poznańskiego, Orędownika Wielkopolskiego, Przewodnika Katolickiego, Wychodźcy, Gazety Polskiej w Paryżu, Wiarusa Polskiego, Polaka we Francji, Ogniska, Narodowca, Niedzieli Polskiej, i Sokoła Polskiego za regularne i bezpłatne nadsyłanie czytelni naszej swych cennych, a czytelników bardzo interesujących, egzemplarzy.

(—) St. Polak — sekretarz.

(—) Stefan Wujec — przewodniczący.

KOMUNIKAT

SPIS INWALIDÓW MAJĄCYCH STANĄĆ PRZED KOMISJĄ W DOUAI WOJSKOWĄ

Konsulat R. P. w Lille świadamia, że przedrewicyjna przedkomisja wojsków lekarska będzie badała w Douai w lokalu « Opieki Polskiej, rue Faidherbe, 9, począwszy od godziny 9 rano w terminach poniżej podanych inwalidów wojennych, którzy pretensje swe zgłosili do Konsulatu. Terminów naznaczonych należy bezwzględnie przestrzegać, ponieważ zgłoszenia osób w innych terminach niż w tych na które zostały zawezwane nie zostaną uwzględnione.

Oddzielnych wezwać Konsulat nie wysyła.

Dnia 3 *lutego* 1927 *r.*

Andrzejewski Albert (Bruay-les-Mines), Adamski Jakób (Waziers, près Douai), Adamski Franciszek (Marles), Antkowiak Wacław (Avion), Andrzejewski Jan (Harnes), Antoczak Stanisław (Carvin), Bogusławski Stanisław (Sallaumines), Bieniek Jan (Onnaing), Brylek Antoni (Noyelles-s/-Lens), Bodanowski Walenty (Houdain), Brzezowski Piotr (Arenberg, pres Bellaing), Brenk Stanisław (Marles-les-Mines). Blank Jan (Thume par Mortagne), Boiński Augustin (Derignies-Douai), Barański Ignacy (Hersin-Coupigny).

Dnia 4 *lutego* 1927 *r.*

Bernat Piotr (Pecquencourt), Balza Franciszek (Sallaumines), Baraniak Franciszek (Dourges), Bioryt Józef (Lens), Braszczak Wilhelm (Lille), Bedzyński Andrzej (Oignies), Berus Maciej (Calonne-Ricouart), Biernacki Stanisław (Lens), Brychcy Wincenty (Divien), Biel Wojciech (Rouvroy), Bilona Antoni (Marles-les-Mines), Czajczyński Stanisław (Hersin-Coupigny), Chwałkowski Ignacy (Harnes)), Cieślowicz Walenty (Bruay-les-Mines).

Dnia 5 *lutego* 1927 *r.*

Chlebowski Stanisław, Cierpisz Wojciech (Escaudain), Chmielewski Jan (Douai), Cyrski Jan (Samain), Dudriński Marcin (Calonne-Liévin), Dąbrowski Piotr (Nœx-les-Mines), Dzwoniarek Andrzej (Anzincourt), Dersz Nepomucen (Calonne-Liwvin), Droda Ignacy (Dourges), Dodczak Marcin (Montigny-en-Gohelle), Dopierała Ludwik (Billy-Montigny), Ewert Wojciech (Marles-les-Mines), Feledwiak Jakób (Haillicourt), Florczak Piotr (Houdain), Filipka Staniasłw (Valenciennes).

Dnia 7 *lutego* 1927 *r.*

Gajewski Józef (Billy-Montigny), Grycan Józef (Harnes), Górski Anastasy (Maubeuge), Futt Tomasz (Haillicourt) Golczyk Jan (Denain), Głowacz Wojciech(Waziers), Górny Jan (Harnes), Gaca Marjan (Guosnain), Grześkowiak Jan (Avion), Gościniak Franciszek (Frais-Marais), Gołębiewski Stanisław (Harnes), Grzegorczyk Jan (Bruay-en-Artois), Grzelak Wincenty (Noyelles-s/-Lens), Granowski Piotr (Oignies), Grabowski Franciszek (Denain).

Dnia 8 *lutego* 1927 *r.*

Grzywacz Jan (Auby), Gabrjelczyk Walenty (Sessevalle), Goliński Stanisław (Noyelles-Godault), Gogulski Michał (Billy Gałuba Franciszek (Ouievrechain), Hacus Jan (Lens), Harabasz Jan (Billy-Grenay), Halak Stanisław (Horin), Hałas Antoni (Nilly-Montigny), Hebliński Stanisław (Abscon), Hadyniak Władysław (Lens), Hoffman Wawrzyniec, Huclak Ludwik (Haillicourt), Irydarczyk Franciszek (Frais-Marais), Jagodziński Ignacy (Déchy).

Dnia 9 *lutego* 1927 *r.*

Jankowski Franciszek (Escaudain), Jasikowski Sganisław (Waziers), Jankowicz Stanisław (Bruay-en-Artois), Juiski Izydor (Divien), Jaskuła Tomasz (Cambrai), Jarn7szczak Józef (Vicoigne), Jabłoński Franciszek (Rouvroy), Jabłońskif Józe (Liévin), Kajzer Michał (Haillicourt), Kwiatek Franciszek (Barlin), Kasperski Franciszek (Monchicourt), Kroliczak Stafen (Dourges). Krzysztofiak Wojciech (Raismes), Karolczyk Stanisław (Lens), Kluczyński Filip (Harnes).

Dnia 10 *lutego* 1927 *r.*

Kościelniak Józef (Waziers), Kazmierczak Stanisław (Houdain), Kozak Andrzej (Marles-les-Mines), Kruś Antoni (Auby), Kaczarek Andrzej (Lens), Kubala Andrzej (Lens).

Potworny zamach na życie polski

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA KONSPIRANTÓW KOMUNISTYCZNYCH

Jak już Szan. Czytelnikom donosilimy, rząd polski wykrył szeroko zakrojony spisek na życie Polski. Szczegóły wedle doniesień prasy przedstawiają się następująco :

Podejrzana akcja Hrowady Białoruskiej.

Białoruska Robotniczo-Włościańska Hromada powstała przed paroma laty na skutek rozłamu w jednolitym poprzednio białoruskim klubie sejmowym. Dziś rozbiła się ona na 1) Hromadę właściwą (pos. Taraszkiewicz, Rak Michajłowski i in.), 2) Selanskij Sojuz (Zw. włościański — pos. Jeremicz, Roguła i in.), 3) Demokrację Chrześcijańską (ks. Stankiewicz). « Hromada » ma charakter nie tyle komunistyczny, ile bolszewizujący z nacjonalistycznym odcieniem ; nie posiada określonego programu, określonej ideologji, określonej doktryny ; możnaby powiedzieć, że idzie raczej o nastrój rewolucyjno-chłopski, niż o wyraźną i przemyślaną linję polityczną.

« Hromada » zawarła rodzaj umowy o podziale terytorjalnym wpływów z Niezależną Partją Chłopską pp. Wojewódzkiego i Ballina.

Akcja grupy Taraszkiewicza zwróciła na sobie uwagę przez wielką rozrzutność. « Białoruska Hromada » rozporządzać zaczęła ni stąd ni owąd wielkiemi suma mi i olbrzymią liczbą ludzi, wcale dobrze płatnych. W ten sposób od czerwca 1926 do końca r. ub. powstają « Hurtki », czyli zorganizowani członkowie « Hromady », w liczbie około 40.000 mając za program oderwanie się od Polski i połączenie z sowiecką republiką białoruską w rzeczywistości działając na komendę moskiewskiego komunizmu. Stają się narzędziem w obcych rękach, za obce pieniądze, « Białoruska Hromada » zakłada w ciągu pół roku za pieniądze komuny moskiewskiej swój Bank z filjami w Głębokiem i w Pińsku. Bank ten wydaję « Hurtkom » subwencje w formie bezwrotnych pożyczek, przyciągając w ten sposób zwolenników, którzy gotowi są w każdej chwili działać w mię interesów Moskwy. « Instruktorzy », a była ich garść spora, otrzymywali po 100 do 200 zł. miesięcznie.

Kogo aresztowano ? Posłów, żołnierzy itd.

Policja państwowa oddawna śledziła działalność Hromady, pozostającą w ścisłem porozumieniu z Komuną warszawską. Gdy nadszedł odpowiedni moment, przeprowadzono równoczesną akcję

na terenie całej Rzeczypospolitej.

Na terenie 4 województw wschodnich aresztowano około 120 osób i przeprowadzono 200 rewizji. W ręce policji wpadł ogromny kompromitujący materjał. W Wilnie aresztowano około 15 osób, z tych 4 Rosian, 4 Polaków, 3 Białorusinów i 2 żydów. Między in. aresztowano posłów Taraszkiewicza Rak Michałowskiego oraz Wołoszyna.

Jak się odbyło aresztowanie posła Taraszkiewicza ?

Już około godz. 3 w nocy z piątku na sobotę do mieszkania posła Taraszkiewicza w kolonji kolejowej wkroczył z polecenia podprokuratora przodownik policji z kilku posterunkowymi. Poseł Taraszkiewicz stawiał opór, oświadczając, że jako poseł nie może być aresztowany. Jednak dzięki zdecydowanej postawie policji Taraszkiewicza odprowadzono do komendy policji. Aresztowanie nastąpiło tak niespodziewanie, że ten główny kierownik akcji, zmierzającej do oderwania krajów wschodnich od Rzeczypospolitej, nie zdołał zniszczyć posiadanych przez siebie dokumentów kompromitujących.

Po dokonaniu rewizji wszyscy aresztowani zostali przesłuchani i jeszcze raz zrewidowani w komendzie policji, podczas gdy przesłuchiwał ich podprokurator Sosnowski. Przy rewizji w komendzie znaleziono u posła Taraszkiewicza portfel skórzany, w którym znajdował się datowany z 11 bm. okólnik centralnego komitetu wykonawczego komunistycznej partji, zawierający szczegółowe instrukcje dla białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady. Równocześnie w portfelu znaleziono około 10.000 dolarów amerykańskich. Na zapytanie podprokuratora Sosnowskiego, co ma znaczyć okólnik centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej nr. 1025 poseł Taraszkiewicz oświadczył, że jest to papier, nie mający żadnego znaczenia.

Policjant, zaczajony w pokoju zbira moskiewskiego.

Równocześnie dokonano tej samej nocy aresztowań w Warszawie wśród agentów komunistycznych.

Między aresztowanymi jest sporo osób, przybyłych specjalnie z Rosji sowieckiej, w tej liczbie, aresztowany przy ul. Dzielnej w luksusowem mieszkaniu członek centralnego komitetu kom. partji.

niejaki Anioni Olszewski,

który został specjalnie przysłany przed pięciu laty przez Komintern dla prowadzenia roboty wywrotowej w Polsce i w przeciągu pięciu lat prowadził przy pomocy olbrzymich środków pieniężnych, nadsyłanych przez kierownictwo zakordonowe.

Ostatnio prowadził on działalność komunistyczną w sposób wielce intensywny i jeszcze przed kilku dniami występował w Gdańsku na plenum zjazdu komunistycznego. Przyznał się on po kilku godzinach zapierania się, że jest istotnie « funkcjonarjuszem » Kominternu i członkiem centralnego komitetu, cynicznie oświadczając, że nietyle mu chodziło o robotę wywrotową, co o dobry zarobek.

Do tej samej kategorji należał także inny aresztowany członek centralnego komitetu, niejaki Lejzor Szajkowski, również bardzo dobrze płatny emisarjusz Kominternu.

Obaj ci osobnicy wpadli ubiegłej nocy w ręce policji politycznej przy dość niezwykłych okolicznościach i aby się ratować chcieli nawet zamordować funkcjonarjusza policji, który dostawszy się do ich mieszkania czekał w ukryciu na ich przybycie.

Pierwszy z wielkiemi ostrożnościami, wszedł do mieszkania Olszewski, a następnie Szajkowski. Zobaczywszy po chwili ukrytego wywiadowcę, rzucili się nań i obezwładniwszy poczęli go dusić, przewracając na ziemię. Drapali go, pluli mu w twarz, kopali nogami, nazywając psem policyjnym i nareszcie znalazłszy w jego kieszeni rewolwer chcieli go zastrzelić. Na szczęście broń się zacięła i nie wystrzeliła.

W międzyczasie do mieszkania wkroczyli inni policjanci i uratowali życie swego kolegi.

Aresztowania w 22 pułku piechoty.

W 22 pułku piechoty w Siedlcach, aresztowano pięciu szeregowych za uprawianie agitacji komunistycznej wśród żołnierzy.

Przestępstwo wykryto w ten sposób, że od dłuższego czasu wśród szeregowych, pochodzących ze wschodnich województw Rzeczypospolitej, a powracających stamtąd z urlopów, zauważono bibułę komunistyczną.

Po dłuższej obserwacji ustalono, iż kolportażem bibuły zajmuje się między innymi owych pięciu szeregowych, których oczywiście aresztowano.

Dalsze dochodzenie prowadzi miejscowy dywizjon żandarmerji.

Instrukcja dla agitatorów w razie aresztowania.

W czasie rewizji w Centr. Komitecie Kom. Partji Zachodniej Białorusi wśród wielu niezmiernie ważnych obciążających dowodów znaleziono szczegółowe instrucje dla jej członków na wypadek ewtl. aresztowania i oskarżenia, jako dla « ofiar białego terroru », jak się instrukcja wyraża.

Powiedziano tam szczegółowo, jak zeznawać, co mówić. Przewidziane są odpowiedzi na najrozmaitsze pytania, jakie mogłoby im być zadawane na śledztwie.

Dalej przewidziane jest, kto ponosi koszt obrony sądowej i kto płaci adwokata, którego wynagrodzenie instrukcja określa na 200 zł dziennie.

ZDRAJCY SĄ WSZĘDZIE, NAWET NA WYSOKICH URZĘDACH

Bardzo smutnym jest objawem, że — jak donosi « ABC » wśród aresztowanych znajduje się wyższy urzędnik (4-tej kategorji) jednego z ministerstw, niejaki p. J., kótry podejmował się dostarczać komunistom sekretnych dokumentów, informować o wszystkich ściśle tajnych rozporządzeniach władz i starał się im wyrabiać protekcje i potrzebne znajomości.

Mając takich suto płatnych adherentów działacze komunistyczni docierali do wyższych sfer towarzyskich i urzędowych, zbierali się zupełnie nieskrępowani w rozmaitych instytucjach i firmach, chociażby jak « Książka » przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie debatowali nad bieżącemi sprawami.

Tem się objaśnia, że nocy ubiegłej policja polityczna zaglądała niekiedy i robiła rewizje w lokalach, najmniej podejrzywanych o styczność z komunistami.

Śledztwo, rewizje i aresztowania trwają w dalszym ciągu zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Miejmy nadzieję, że pełna poświęcenia działalność Rządu i policji państwowej, równająca się z walkami na froncie, w obronie Ojczyzny, położy na długi czas kres komunistycznej akcji wywrotowej w Polsce.

POWRÓT KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO

Z Warszawy donoszą : Onegdaj powrócił z Rzymu ks. kardynał Kakowski, arcybiskup i metropolita warszawski.

— Patenty oficerskie. — Minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski zatwierdził rozporządzenie o patentach oficerskich. W myśl artykułu ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów, wszyscy oficerowie powinni posiadać patenty, które są stwierdzeniem każdego stopnia oficerskiego. Wzór patentu został ostatecznie ustalony. Z pośród prac nadesłanych na specjalnie ogłoszony konkurs, wybrano projekt prof. szkoły sztuk pięknych Jastrzębskiego. Oficerów, obowiązuje zwrot kosztów, za patent drukowany na papierze czerpanym 2 zł., na pergaminie 40 zł.

— Zjazd geografów w Polsce. — Jak nam donoszą z Warszawy, z początkiem czerwca odbędzie się w Polsce drugi zjazd geografów i etnografów słowiańskich. Pierwszy zjazd, odbyty przed trzema laty w Pradze, uchwalił jednomyślnie odbycie następnego zjazdu w Polsce. Zjazd organizuje Polska Akademja Umiejętności. Uczestnicy zjazdu w liczbie około 200 osób, rozwożeni będą specjalnym pociąbiem po całej Polsce. Uroczyste otwarcie zjazdu odbędzie się w Warszawie, a zamknięcie w Krakowie. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele nauk geograficznych, ze wszystkich środowisk uniwersyteckich polskich z prof. Romerem ze Lwowa na czele.

— Wydalenie Breszko-Breszkowskiego. — Dzienniki warszawskie donoszą, że rosyjski pisarz zamieszkały w Warszawie Breszko-Breszkowskij otrzymał w poniedziałek nakaz polecający mu w ciągu 24 godzin opuszczenie granic Polski.

— Sprawa przemiału zboża. — Jak donoszą z Warszawy, rząd ma wydać nakaz w sprawie ograniczenia przemiału zboża conajmniej do wysokości 70 proc. Zarządzenie to ma być spowodowane brakiem mąki.

— Losowanie książeczek PKO. — Z Warszawy donoszą : W sobotę odbyło się losowanie w PKO. 14 premjowych książeczek oszczędnościowych. Wygrane po 1.000 zł. padły na następujące numery : 13.928, 12.579, 18.427, 1.582, 5.246, 16.434, 12.198, 15.037, 8.717, 5.241, 115, 17.898, 4.774 i 2.267. Książeczki wylosowane sprzedane były w urzędach pocztowych : Warszawa, Włocławek, Pszczyna, Bydgoszcz, Przemyśl, Żelów, Lipno, Sieraków, Lwów, Lubraniec, Wilanówek, Słupca.

— Wylew Warty. — Poziom wody na Warcie pod Poznaniem wzrósł do 380 cm. ponad stan normalny, lkutkiem tego niżej położone okolice Poznania znasazły się pod wodą. Też w piwnicach niektórych domów położonych nad Wartą pokazała się woda Inspekcja dróg wodnych wydała opinję, że niebezpieczeństwa powodzi niema.

— Śnieżyce. — Jak donoszą z Tyflisu, burze śnieżne trwają nadal, tamując zupełnie komunikację kolejową. Niektóre wsie górskie (auły) zupełnie odcięte są od świata. Także w południowo-wschodnich guberniach Rosji, jak w gubernji astrachańskiej, skonstatowano ogromne opady śnieżne. — Carycynie spadł już śnieg wysoki na 2 i pół metra. Kołeje, jak dotychczas, zupełnie nie funkcjonują. Władze miejscowe zmuszone zostały do zarządzenia mobilizacji ludności do prac nad oczyszczeniem linji kolejowej.

ZE ŚWIATA

Zamach anarchistyczny w Rio de Janeiro. — « Matin » donosi z Rio de Janeiro, że anarchiści rzucili na ulicy bombę, która dwoje dzieci zabiła a troje ciężko zraniła.

Podatek od zdrowia. — Różne państwa współzawodniczą teraz ze sobą w obmyślaniu coraz to nowych i osobliwszych podatków i tak : Włochy opodatkowały napierw kawalerów, a wkrótce potem kury. Z turcji nadchodzi wiadomość, że w republice zozostającej pod rządami Kemala Paszy nałożony zostanie specjalny podatek od zdrowia. Ludzie cięszący się dobrem zdrowiem mają płacić 20 proc. dodatku do podatków. Ta opłata pobierana od zdrowia ma być obróconą na cele opieki nad chorymi i zniedołężniałemi starcami.

Dnia 28 grudnia ubiegłego roku odbyło się w Rzymie uroczyste przeniesienie z Castiglione delle Stiviere, zamku w Lombardji, czaszki zmarłego w 1591 roku św. Alojzego de Gonzaga do Rzymu. Dla tego celu oddał Mussolini do dyspozycji specjalny wagon salonowy. Relikwie Świętego przewieziono uroczyście do Rzymu, gdzie w uroczystym pochodzie przeniesiono święte szczątki do Colegium Massimo.

Do posiadaczy oszczędności w dép. Pas-de-Calais i Nord

W departamentach północnych pozostaje jeszcze pewna ilość osób, które nie zgłosiły się po swe oszczędności. W związku z powyższem Bank Związku Spółek Zarobkowych podał do wiadomości Komitetu Obrony Oszczędności, iż dn. 22 Stycznia delegat banku rozpocznie nową serję wyjazdów i będzie przyjmował zgłaszających się w lokalach poniżej podanych :

W BRUAY-EN-ARTOIS, 9, RUE DU MARCHÉ
W soboty od 9 do 12 tej rano i od 2 do 6-ej po południu

dn. 22 Stycznia (litery A. B. C.)
— 29 — (litery D. E. F. G. H. I. J.)
— 5 Lutego (litery K. L. M. N. O. P. R.)
— 12 — (litery S. T. U. W. Z.)

W LENS, 24, RUE DE LA GARE (HOTEL POLSKI)
w niedziele od 8.30 do 12.30 rano

dn. 23 Stycznia (litery A. B. C.)
— 30 — (litery D. E. F. G. H. I. J.)
— 6 Lutego (litery K. L. M. N. O. P. R.)
— 13 — (litery S. T. U. W. Z.)

W DOUAI, 9, BOULEVARD FAIDHERBE (KLINIKA POLSKA)
W niedziele od 3 do 6-ej po-południu

dn. 23 Stycznia (litery A. B. C.)
— 30 — (litery D. E. F. G. H. I. J.)
— 6 Lutego (litery K. L. M. N. O. P. R.)
— 13 — (litery S. T. U. W. Z.)

Danego dnia mogą się złaszać jedynie osoby, których nazwiska zanaczynają się na jedną z liter podanych w nawiasie obok daty.

ARKUSZ 2

Osoby, które nie będą mogły się stawić do dn. 13 lutego zostaną przyjęte po ukończeniu tej serji wyjazdów.

Przypominamy raz jeszcze, że tylko ci poszkodowani, którzy ścisle się zastosują do wskazówek banku i podpiszą *wszystkie* przesłane im przez bank kwity, otrzymają swe oszczędności *niezwłocznie i to w całości*. O ile ktoś jednego lub 2 kwitów nie podpisze narazi się tylko na zupełnie zbyteczne opóźnienie w otrzymaniu pieniędzy, gdyż kwity te powtórnie do podpisu będą mu przez bank przesłane.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Szanowna Redakcjo,

Nie chcę być tym, któryby nie opisał swoją podróż do Francji w kochanej gazecie « Polak we Francji ».

Urodziłem się w r. 1901, we wsi Smiłowicach, pow. Włocławski, województwo Warszawskie. Częściowo wychowałem się u rodziców, częściowo u moich dziadków. Po ukończeniu szkoły początkowej pomagałem w pracy dziadkowi na roli, którą dziadek dzierzawi we swi Śmiłowicach. W roku 1920 byłem powołany do Wojsk Polskich w obronie Ojczyzny, przeciwko napadom bolszewickim, po oku służby wojskowe zostałem bezterminowo urlopowany, i w r. 1922 na nowo powołany do odbycia służby czynnej. W dwuletniej służbie czynnej którą odbyłem w 76 pp. dosłużyłem się stopnia kaprala i zostałem przeniesiony do rezerwy. W cywilu miałem marne powodzenie. Zarobek był niedostateczny, ponieważ nie miałem stałej pracy, tylko dorywczo pracowałem, tam gdzie się praca trafiała. Ale to, na moje potrzeby kawalerskie, nie było wystarczające. Pewnego razu przychodzi do mnie kolega i mówi mnie : kolego jedźmy do Francji, może tam powodzenie będziemy mieli lepsze, jak tu w Ojczyźnie, ten i ów pojechał, dostał pracę i byt mu się polepszył. Więc ja w tej sprawie długo się nie namyślałem, tylko złożyłem podanie do P. K. U. i dostałem zezwolenie. Zarejestrowałem się na wyjazd do Francji na roboty rolne, do tego pięknego kraju, o którym niegdyś, gdy uczeszczałem do szkoły słyszałem, Uczyłem się z geografji że Francja, to kraj piękny, dogodnie nad morzami położony, o zdrowym klimacie, więc życzyłem sobie w przyszłości taki piękny kraj zwiedzić, jakiem sposobem, to nie wiem. Właśnie nastąpił taki czas że mie tylko ja, ale cały transport robotników i robotnic przyjeżdzają do tego pięknego kraju, ale nie wszyscy mają szczescie tą piękność zobaczyć i poznać to bujne życie, zamiast tego ujrzałem departament Hautes-Alpes) gdzie obecnie pracuję. Olbrzymie góry, na ich wiechrzołkach zima i latem śnieg spoczywa, a w miescie życie — to zycie zwyczajne, smutne, tęskne, bo w okolicy niema żadnego polaka, nie słyszę mowy ojczystej, tylko stale zagłusza mnie szmer mowy francuskiej, której jeszcze dokładnie nie rozumię, ponieważ 9 miesięcy upłynęło 21-go grudnia jak ukończyłem kontrakt i pozostałem się nadal u swego pracodawcy. Pamiętam o tem, że, tu, na obczyznie pośród obcych jestem przedstawicielem mojej ojczyzny, więc staram się być dobrym Polakiem i zarazem katolikiem. Uczęszczam co niedzielę do kościola francuskiego na msze św. aby po znojnej tygodniowej pracy pokrzepić się modlitwą i proszę Pana Boga o szczęśliwy powrót do mojej kochanej Ojczyzny. Kończąc niniejsze pisanie życzę Sz. Redakcji, moim kolegom i wszystkim czytelnikom Polaka we Francji dobrego zdrowia. Z poważaniem.

Jan Wilkowski.

MOJA PODRÓŻ DO FRANCJI

Z województwa i powiatu Nowogrodzkiego, parafji Dworzec wieś Pietrarze, z zawodu rolnik, zostawiłem ojca w domu przy gospodarce z bratem i dwama siostrami. Jechałem z domu tak, aby ojciec nie wiedział, tylko pożegnałem się z nim i w Imię Pana Boga puściłem się w podróż. Nie mogłem więcej być w Polsce z tego powodu, że młodzi ludzie w Polsce nie wierzą w Pana Boga, a księża proboszczowie nie mogą temu zaradzić. Powstaje bolszewizm, pijaństwo, bandytyzm, złodziejstwo. Zaczeli ludzie jeden drugiego nie nawidzić, a ja to lubiłem zawsze czytać książki i obczytałem się, że tak będzie przed końcem świata. Więc ponieważ jestem młody, mam 23 lat, zechciało mi się zobaczyć Francję, ale znów tak nie jest we francuskim kościele jak w Polsce. Sali i tęsknota biorą mnie za kościołem polskim jestem już 9 miesięcy we Francji, a polskieg i księdza jeszcze nie widziałem, tylko gazetą Polak we Francji daje mi Ewangelję świętą, to moja cała uciecha, za co składam serdeczny Bóg zapłać. Zasyłam Szanownej Redakcji i księżom polskim życzenia noworoczne.

Z poważaniem

JULJAN BOROWNIK.

Banville, par Creully (Calvados).

GIEŁDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)

Za 1 zloty	Frs :	2 80
Za 1 funt szterlinga	Frs :	122
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Złp.:	0, 24 (grosze)
Za 1 funt sterling	»	45
Za 1 dolara	»	9

MAŁY WYCHODŹCA

Selma Lagerlöf.

Dziecię z Bethleem

— Na mój miecz! — odezwał się żołnierz rzymski do towarzyszy — zdaje mi się, że Woltigiusz źle obliczył. Najlepiej było właśnie zamknąć bramy, a wszystkie domy przeszukać dokładnie, — wtedy niezawodni znaleźlibiśmy chłopca, którego matka uniosła z pałacu. Woltigiusz myślał, że zastawia pułapkę, gdyż będą się starali co najprędzej usunąć dziecko i wpadną tutaj w nasze ręce, ale — to może się wcale nie udać. Małoż to jest sposobów, aby na chwilę ukryć małe dziecko przed najczujniejszem okiem?

I zaczął rozmyślać o tem, w jaki sposób będą usiłowali rodzice wynieść dziecko za bramę miasta. Może ukryją je w koszu od jarzyn, albo w dzbanie oliwy, albo w worku zboża?

Tyle worków, koszów i dzbanów przenoszą codziennie przez bramę,—czyż podobna przetrząsać całe karawany?

Gdy tak stał, rozważając, w jaki sposób mógłby najskuteczniej zapobiedz ucieczce tej jedynej kobiety, która w pałacu Heroda ocaliła swe dziecko, ujrzał od strony miasta zbliżających się szybko ku bramie mężczyznę i kobietę. Szli z widocznym pośpiechem, oglądając się trwożnie za siebie, jakby uciekali przed niebezpieczeństwem. Mężczyzna miał w ręku topór i trzymał go silnie, zdecydowany bronić się w razie potrzeby.

Żołnierz baczną uwagę zwrócił na kobietę. Ze wzrostu wydała mu się podobną do tamtej, która wczoraj przed nim umknęła. Zwierzchnia odzież, spływając z głowy, osłaniała ją całą; — może umyślnie zarzuciła ją w taki sposób, aby ukryć dziecka na ręku?

Im bardziej się zbliżali, tem wyraźniej widział kształty dziecka pod szatą. Nie miał już prawie żadnej wątpliwości.

— Pewny jestem, że to ta sama, która mi uszła wczoraj — myślał uradowany. — Nie poznałbym jej wprawdzie z twarzy, ale postać wysoka przypomina ją zupełnie. I nie stara się nawet ukryć dziecka, które niesie. Prawdziwie traf szczęśliwy.

Mężczyzna i kobieta nie spodziewali się widocznie, aby ktokolwiek zatrzymał ich w bramie, to też drgnęli, gdy żołnierz włócznią zagrodził im drogę.

— Dlaczego nas zatrzymujesz? — zapytał mężczyzna. — Idziemy w pole do roboty.

— Możesz iść — odparł żołnierz — muszę tylko zobaczyć, co ta niewiasta ukrywa pod szatą.

— Niema co oglądać, niesie chleb i wino, codzienny nasz posiłek.

— Może i prawdę mówisz — odpowiedział żołnierz — ale czemuż dobrowolnie nie chcesz mi tego pokazać?

— Nie chcę — rzekł mężczyzna — i puść nas natychmiast, bo.

Podniósł topór z groźnem spojrzeniem, ale kobieta szybko położyła mu rękę na ramieniu.

— Daj pokój — rzekła — nie zaczynaj sporu. Pokażę mu, co niosę, i przekonana jestem, że nam nie zrobi nic złego.

Z uśmiechem szczęścia, ufności i dumy zwróciła się do żołnierza i uchyliła lekko rąbek szaty.

Żołnierz cofnął się nagle i przymknął oczy oślepiony. To, co kobieta niosła, było tak olśniewającej białości, że w pierwszej chwili nie poznał nawet, na co patrzy.

— Myślałem, że ukrywasz dziecko — rzekł zdziwiony.

— Widzisz, co niosę — odparła spokojnie.

Widział snop białych lilji, takich samych, jak te, co rosły na polu tuż przed nim, — tylko jaśniały takim blaskiem, że nie mógł na nie mógł na nie patrzeć bez zmrużenia oczu.

Pochylił się jednakże i sięgnął ręką między kwiaty: nie mógł się pozbyć myśli, że kobieta ukrywa dziecko, — ale czuł tylko miękkie płatki kwiecia.

Rozgniewał go ten zawód, i w złości najchętniej byłby uwięził tych ludzi, — nie miał jednakże żadnego powodu.

— Więc puść nas — rzekła kobieta, widząc jego pomieszanie.

Cofnął włócznię i sam usunął się na bok.

Kobieta zasłoniła znów kwiaty odzieniem, a mijając żołnierza, rzekła doń spokojnie:

— Wiedziałam, że mu nie zrobisz nic złego, jeśli ci go pokażę.

I oddalili się psiesznie, a żołnierz stał znów nieruchomy i patrzał za nimi, dopóki nie zniknęli z oczu.

A gdy ich ścigał wzrokiem, widział coraz wyraźniej, że kobieta niesie dziecko na ramieniu, — nie pęk lilji, lecz żywe dziecko. Teraz był tego pewny.

Jeszcze patrzał przed siebie, nie wiedząc, co począć, gdy usłyszał wołanie od strony ulicy: to Woltigiusz nadbiegał z kilku żołnierzami.

— Zamykaj bramę! — wołał. — Nie puszczaj mikogo!

Zatrzymali się przed strażnikiem zadyszanie: już znaleźli chłopca, który uszedł wczoraj, — byli w domu jego rodziców, lecz ci właśnie uciekli przed chwilą, — widziano ich pomykających ku bramie: ojciec silny mężczyzna siwobrody, matka wysoka, dziecko ukrywa pod szatą, zarzuconą na głowę.

W sercu żołnierza zawrzał gniew okrutny:—więc poraz drugi uszła, i przez niego?... (*Dokonczenie Nastąpi*).

STYCZEŃ

W mieście wszędzie
łańce, bale —
jak zwyczajnie
w karnawale...

Tu i owdzie
w wsi ustroni
kulig echem
się rozdzwoni...

Styczeń... Zima
śniegu ściele...
Rolnik pracy...
ma niewiele...

Ciepła izba —
szczyłem życzeń...
I tak jakoś
mija Styczeń.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIANA KOBIECEGO

Kobiety w Lidze Narodów.

W Genewie w delegacjach wysłanych do Ligi Narodów kilka wybitnych kobiet zajmuje miejsce delegatów lub znawców.

Na ostatnie zgromadzenie wysłały Kraje Skandynawskie trzy delegatki, Szwecja Anne Bugge-Wickfell, Danja Henni Forchhammer, a Norwegja w miejsce pani prof. Krystyny Bonnewie, feministkę i propagatorkę idei pacyfizmu Martę Larsen. Pani Anna Bugge-Wickfell jest jedyną kobietą zasiadającą w komisji prawniczej Ligi, a pani Henni Forchhammer, znana lingwistka, wsławiła się gorącem zajęciem się losami popadłych w niewolę na wschodzie kobiet i nieletnich dzieci. Właśnie teraz wróciła z podróży inspekcyjnej z Małej Azji i Palestyny. Rumunja wysłała jako delegatkę wybitną powieściopisarkę osiadłą w Paryżu, Helenę Vacarescu, niegdyś damę dworu Carmen Sylwy, a od roku 1919 sekretarkę. Delegacji Rumuńskiej. Angielskie kobiety mają swą delegatkę w Dame Edith Lyttelton, która już w czwartem Zgromadzeniu Ligi brała udział, a Australję reprezentuje Freda Bage, kierowniczka akademji kobiecej w Brisbane. Wśród znawców Delegacji Niemieckiej jest pani Gertruda Baumer, jedną z najwybitniejszych postaci w świecie kobiecym Niemiec.

Poza szeregami delegatów, kobiety w Lidze Narodów wypełniają mnóstwo obowiązków. W sekretarjacie Miss Crowdy pracuje w oddziale społecznym. Miss Wilson zarządza bibljoteką. Księżniczka Gabrjela Radziwił jest łącznikiem między Lagią a organizacjami kobiecemi. Liga i wszystkie delegacje zatrudniają oprócz tego całą rzeszę sypistek, sekretarek i archiwarjuszek.

Hrabianka Lanckorońska jako prelegentka.

Hrabianka Carla Lanckorońska, córka znanego zbieracza dzieł sztuki i właściciela pałacyku i galerji obrazów w Wiedniu, hrabiego Karola Lanckorońskiego, wygłosi w ramach międzynarodowych kursów uniwersyteckich szereg odczytów, o utrzymaniu zabytków artystycznych.

Śpiące Japonki.

Japoński pisarz Hayabara Kazan twierdzi, że każda prawie Japonka jest nieustannie śpiąca. Opowiada, iż jechał raz koleją w przedziale drugiej klasy w którym siedziały prócz niego same kobiety. Jedna oparła się o okno i odrazu smacznie zasnęła. Druga, z dzieckiem na ręku spała tak, iż omal z ławki nie spadła. Trzecia usnęła w trakcie jedeznia pomarańczy, czwarta, dbała widocznie o swą misterną fryzurę, drzemała siedząc bardzo wyprostowana. Przyczynę tej senności upatruje Kazan w sposobie życia jaki prowadzą wszystkie kobiety zamężne w Japonji. Muszą one wstawać znacznie wcześniej od swych mężów, aby się zająć gospodarstwem domowem, natomiast spać idą bardzo późno. Jeżeli mąż jest wieczorem za domem, to choćby nieobecność jego trwała daleko poza północ, Japonka musi na niego czekać, a położyć się wolno jej dopiero po nim. Biedne Japonki !

Pustelnik na oceanie.

Ameryka będąca krajem wielikch możliwości i nadzwyczajności na też miezwykłego dziwaka miljonera. Człowiek ten posiacacz wspaniałych pałaców, mający duże sumy w bankach, od dziewięciu lat ani razu nie stanął nogą na stałym lądzie. Mr. Seripps, tak się zwie ten dziwny człowiek, zakoch.ny jest w nieskończoności oceanu i stale mieszka na własnym jachice, który słusznie może być nazwany pływającym pałacem Nigdzie mr. Seripps nie mógłby sobie wygodniej życie urządzić i otoczyć się tem wszystkiem co odpowiada jego zamiłowaniom i upodobaniom.

Miljoner jest już starym człowiekiem, liczy bowiem siedemdziesiąt jeden lat. W sześćdziesiątym roku swego życia przyszedł do przekonania, że wielkie miasta Nowego Świata nie przedstawiają dlań już nic nowego ani interesującego. Europa także go nie nęciła. Miał już dość zgiełku wielkomisjkiego, kłopotów z interesami i rozrywek towarzyskich, postanowił dotąd żyć wyłącznie dla siebie. Wprowadzenie w czyn takiej decyzji nie jest łatwem, gdy się jest człowiekiem związanym ściśle z życiem politycznem i finansowem i mr. Seripps przekonał się, że dokazać tego może jedynie obierając pobyt na oceanie. Kazał więc zbudować wspaniały jacht, przeniósł nań swoją wielką i cenną bibljotekę, urządził piękną palarnię, wziął ze sobą trzech sekretarzy i opuścił Nowy York. Od czasu do czasu jacht zatrzymuje się w małym porcie i sekretarze odbierają pocztę piljonerai on sam nigdy na brzeg nie wysiada.

Mr. Seripps ma słaby wzro, a jest człowiekiem bardzo wykształconym i lubi dobre książki. Sekretarze na zmiany czytają mu po całych dniach, on zaś siedzi, słucha i pali cygara. Wypala ich ponad trzydzieści dziennie. Tak mijają miesiące i lata. Objechał już ziemię dokoła osiem razy, czyli zrobił 320.000 kilometrów drogi, jeżeli jeszcze dwa razy przebędzie przestrzeń 40.000 kilometrów, droga przez niego przebyta równać się będzie oddaleniu ziemi od księżyca.

Sztuka chodzenia po ulicach miasta.

W wielkich miastach, a zwłaszcza w naszej stolicy Warszawie, na ulicach panuje ogromny ruch. Mnóstwo ludzi i pojazdów idzie i jedzie w różne strony. To też wcale nie jest prostą rzeczą umieć dobrze i prędko chodzić po ulicach, żeby innym nie przeszkadzać, wciąż kogoś nie potrącając albo nie wpość pod jakiś samochód albo inny pojazd. Trzeba pamiętać zawsze następujące przykazania dobrego chodzenia :

1. Jezdnia przeznaczona jest dla pojazdów, chodnik dla pieszych.
2. Przez jezdnię przechodź krokiem wolnym. Pamiętaj, że biegnąc i nie uważając narażasz się na niebezpieczeństwo wpadnięcia pod wóz albo samochód.
3. Nie przechodź przez jezdnię, gdy nie widzisz, co się dzieje za wozem tramwajowym lub innym pojazdem.
4. Gdy przechodząc przez jezdnię usłyszysz sygnał lub nawoływanie, obejrzyj się w kierunku głosu. Jeśli nie wiesz, gdzie się posunąć zatrzymaj się. Nie cofaj się nigdy w tył.
5. Będąc pieszo nie urządzaj sobie nigdy przystawania na jezdni. Gdy czekasz na tramwaj, stój na chodniku w pobliżu jezdni.
6. Wysiadając z tramwaju obejrzyj się zawsze w prawo. Lewą ręką trzymaj się poręczy tramwaju.
7. Na chodniku idź zawsze stroną prawą ; nie zatrzymuj się pośrodku chodnika, ani na rogach ulic, lub przed wejściem do sklepów, albo przed bramą domu.
8. Pamiętaj zawsze, że nietylko ty idziesz po ulicy Inni również iść muszą. Nie tamua nigdy ruchu swoją osobą.

Śluby i pogrzeby odbywają w Burma jednocześnie.

Wyobraźmy sobie położenie, gdy kochające się pary mogą się połączyć tylko wtedy, gdy jakiś człowiek umrze. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy panna otrzymuje wyznania miłosne, na które musi odpowiadać wobec tłumu ludzi obcych, krewnych i przyjaciół, otaczających ją wokoło, siedząc przy trupie nieraz najbliższej osoby. Wydaje się to nieprawdopodobnem, a jednak takie obyczaje panują u Krenów, szczepie zamieszkującym górzyste okolice Tenasserim, w prowincji Burma, w Indjach azjatyckich.

Gdy jakaś osoba z tego szczepu umrze, przed domem wystawiają krewni dużą platformę. którą pokrywają fantastycznemi malowidłami. Na wierzchu tej platformy, na białym całunie, umieszczają zmarłego. Całe, tłumy mieszkańców z okolicznhcy wiosek schodzą się na ceremonje pogrzebowa, w czasie którego odbywają się ceremonje oświadczyn młodzieńców i dziewcząt.

Porządek jest następujący : wszyscy młodzieńcy, którzy chcą wstąpić w związki małżeńskie, siadają po jednej stronie trupa, a dziewczęta po drugiej. Tak chłopcy jak i dziewczęta ubrani są w piękne szaty, w rodzinne klejnoty i błyskotki. Rozpoczyna się ceremonja. Najprzód młodzieńcy rozpoczynają choralny śpiew o piękności kareńskich dziewic, o ich skromności, w dziękach, o oczach, stopach rączkach itd. Gdy śpiew się skończy, poczynają śpiewać dziewczęta pieśni, wychwalające męzkość, zwinność i inne zalety młodzieńców. Pieśni te przechodzą od niepamiętnych czasów z pokolenia na pokolenie bez żadnych zmian.

Po tych chóralnych śpiewach poczynają śpiewać po kolei młodzieńcy, każdy wymieniając imię swej ubóstwianej dziewczyny. W pieśni tej każdy wyznaje miłość swej dziewczynie, porównywując ją do perły, rubinu, gwiazdki, kwiatka i td. W odpowiedzi dziewczyna śpiewa pieśń przychylną. Zdarza się jednak czasem, że odmówi, śpiewając np., że nie jest tą wychwalaną różą, dzionkiem, brylantem lub ogonem pawim. Jest to taktowny sposób dawania młodzieńcowi odkosza, czasem bowiem bywa, że dziewczyna upatrzyła sobie już kogoś innego, a tylko głupiec skończony nie potrafi odczuć tego ze spojrzeń kochającej dziewcznyn.

Gdy takie gromądne wynurzenia miłosne się zakończą, uszczęśliwione parki odchodzą, a starsi ludzie zajmują się pogrzebem nieboszczyka.

. . . . . .

Dobre imię jest to rzecz nader wielrzna i zawodna, którą się częstokroć niezasłużenie nabywa i niewinnie traci.

. . . . . .

Dobre imię jest najdroższym skarbem mżęów i niewiast : kto kradnie mi worek, kradnie mi rzecz marn–, cośi nic, ale kto dobre imiś mi wydziera, grabi li dobro, z którego sam nie ma korzyści, mnie zaś przyprawia o nędzę.

Z Caen i okolicy

WIEC POLAKÓW

Tutejsi wychodźcy polscy oddawna odczuwali potrzebę zorganizowania się w towarzystwo i dzięki usilnej pomocy Towarzystwa Społeczno Kulturalnego w Paryżu zawiązał się Komitet organizacyjny. Ten komitet zorganizował wiec w dniu 12-go grudnia, w celu założenia Polskiego T-wa Spoleczno-Kulturalnego w Caen. O godzinie 10-ej ksiądz Moska odprawił msze św. w kaplicy Ste Famille, którą zakończono odśpiewaniem « Boże coś Polskę » poczem licznie zebrani Polacy w liczbie około dwustu, udali się we wzorowym porządku na salę w « Mairie » na zebranie.

Przewodniczącym był obrany jednogłośnie p. Czarnołuski, inicjator zebrania. Na początku uchwalono następujący porządzej dzienny. Uchwalenie statutu, zapisywanie członków, wybór zarządu, wolne głosy. Statut proponowany przez organizatorów został przyjęty jednogłośnie po krótkiej dyskusji. Po uchwaleniu statutu przystąpiono do zapisywania członków, a potem do wyborów do zarządu. Skład jego następujący : prezes — p. Marjan Karolkowski, sekretarz — p. Józef Nowicki. skarbnik — p. Franciszek Damiecki, pozatem wybrano do Zarządu jeszcze p. Franciszka Brzemińskiego jako przedstawiciela Polaków z Dives, i p. Michała Michalaka jako przedstawiciela z Mondeville. Komisja rewizyjna została wybrana jak następuje : p. Józef Pisarski — przewodniczącym, oraz pp. Kasprzak i Józef Czarnołuski. Początek biblioteki w ilości 20 tomów rozchwytano w jednej chwili. Wypada zaznaczyć, że książki ofiarowane były przez « Polskie T-wo Społeczno-Kulturalne w Paryżu », za co należy się jaknajserdeczniejsze podziekowanie w wolnych głosach omówiono sprawę następnego zebrania oraz przyjęto z wielkim zadowoleniem projekt p. J. Czarnłuskiego, co do urządzenia kursów języka polskiego i francuskiego. Założono równiez Kółko Teatralne. Zebranie zakończono odśpiewaniem « Roty » poczem wszyscy się zozeszli z radośnem uczuciem, że odtąd już łatwiej będzie żyć na obczyznie gdyż : « Jednością silni. »

Caen dnia 21-go grudnia 1926 r.

J. Karolkowski, prezes — Nowicki, *sekretarz.*

NASZE ODPOWIEDZI

20. — C. Ż. Bretteville (Calvados). — Za życzenia świąteczne serdecznie dziękujemy. Adres Konsulatu w Paryżu jest taki : Consulat Général de Pologne, 43, rue Théophile-Gautier, Paris 16ź.

21. — B. P. Maintenay (Pas-de-Calais). — W Paryżu i wogóle we Francji nie wychodzi żadna gazeta w języku słowackim.

22. — W. B. Coueron (Loire-Inférieure). — Celem nabycia w kraju działki parcelacyjnej najlepiej się zwrócić pod adresem : Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich, Poznań (Wielkopolska).

23. — W. D. Trieux (Meurthe-et-Moselle). — Za życzenia świąteczne dla « Polaka we Francji » serdeczny Bóg zapłać, życzymy Panu szczęśliwego Nowego Roku. Opłatki wysłaliśmy. Zapewne dostał je Pan na czas.

24. — J. M. Ourche (Cote-d'Or). — Posyłamy Panu « Polaka we Francji », ale proszę o tem pamiętać, że opłaca się gazetę zgóry, to znaczy naprzód.

25. — M. N. Chalifert (S.-Et-Marne). — Kalendarzyk kosztuje z opłatą pocztową 2 fr. 50. Jest wysłany.

26. — A. M. Vaulry (Haute-Vienne). — Wasz departament nie należy do Konsulatu Paryskiego, ale do Konsulatu Lyońskiego, Adres następujący : Consulat de Pologne, 14 *bis*, boulevard Eugène-Regillon, Lyon-Villeurbanne (Rhone). Prenumeratę opłaca się zgóry.

27. — A. K. Courtenay (Orne). — To co Pan pisze umieścimy chętnie w « Polaku ».

28. — J. R. Cagnac (Tarn). — Poprzedniego numeru Pa nnie dostał, bo piękny ilustrowany numer świąteczny wyszedł za dwa.

29. — F. S. L'Ile d'Elbe (Charente-Inférieure). — Mógł Pan napisać od jakdawna Pan jest w eFrancji i dlaczego Pan wyjechał z kraju. Gazetę wysyłamy, ale opłata należy się zgóry.

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATE :

Janus Mikołaj, 6 fr., zapłacił do 15-go kwietnia ; Kowcuniak Piotr, 28 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Piotr Franciszek, 5 fr., do 1-go czerwca ; Pacura Marja, 10 fr., do 1-go czerwca 1928 ; Kozak Aleksander, 12 fr., do 1-go lipca 1927 ; Dawid Władysław, 6 fr., do 1-go kwietnia ; Gorczyńska Agnieszka, 12 fr., do a-go lipca ; Grochowski Jan, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Bafija Jan, 12 fr., do 1-go lipca ; Sołtysz Jan, 12 fr., do 1-go lipca ; Wójcik Mikołaj, 12 fr., do 1-go lipca ; Matusiak Franciszek, 6 fr., do 15-go kwietnia ; Błaszczak Helena, 12 fr., do 1-go lipca ; Jasieńska Małgorzata, 12 fr., do 1-go lutego ; Łeszczyński Stanisław, 12 fr., do 1-go sierpnia ; Szwarc Jan, 12 fr., do 15-lipca ; Nowek Aloizy, 15 fr., do 1-go października ; Łabiak Aleksander, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Łakomy Józef, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Pytel Jan, 6 fr., do 1-5go kwietnia ; Janicki Karol, 12 fr., do 1-go lipca ; Anastazy Cieszyński, zapłacił do 1-go lutego br. ; Mosiejko H., 7 fr., do 1-go maja ; Kamińska Henowefa, 15 fr., do 15-go sierpnia ; Szpet Józef, 12 fr., do 1-go lipca ; Witek Jan, 6 fr., do 1-go kwietnia ; Pyzdrenko Aniela, 10 fr. ; do 15-go marca ; Strzeżeniec Rozalja, 15 fr., do 1-go sierpnia ; Antczak Stefan, 12 fr., do 1-go marca ; Urbaniak Mikołaj, 12 fr., do 15-go czerwca ; Połac Franciszek, 12 fr., do 1-go lutego ; Duszyński Michał, 24 fr., do 1-go marca ; Sarzyński Antoni, 6 fr., do 15-go kwietnia ; Machowska Marja, 8 fr., do 15-go sierpnia ; Ledzyński Ludwik, 12 fr., do 15-go czerwca; Józwiak Jan, 10 fr., do 1-go maja ; Graboswka Marja, 12 fr., do 15-go kwietnia ; Abramczyk Zofja, 20 fr., do 1-go listopada ; Szynisty Stanisław, 10 fr., do 15-go marca ; Horko Ludwik, 14 fr., do 15-go marca ; Pieniążek Leokadja, 12 fr., do 1-go lipca ; Grondziel Zofja, 20 fr., do 1-go września ; Borowska Helena, 30 fr., do 1-go kwietnia 1928 r. ; Piotr Adam, 9 fr., do 1-go kwietnia ; Ryszka Tekla, 24 fr. ; do 1-go grudnia ; Krzyżostaniak Antoni, 6 fr., do 1-go marca ; Biewęglowski Antoni, 12 fr., do 15-go czerwca ; Góra Marja, 12 fr., do 13-go sierpnia ; Grozd Leon, 20 fr., do 1-go czerwca ; Blitek Edward, 5 fr., do 15-go marca ; Siek Karolina, 5 fr., do 15-go marca ; Słowiński Mieczysław, 12 fr., do 1-go lipca ; Surma Jan, 12 fr., do 1-go grudnia 1926 ; Wiesniewski Władysław, 12 fr., do 1-go maja ; Grondek Wojciech, 20 fr., do 1-go marca ; Jurgiel Wiktor, 10 fr., do 15-go czerwca ; Jagodziński Władysław, 6 fr., do 15-go kwietnia ; Borowski Piotr., 12 fr., do 1-go lipca ; Zneko Nojko, 12 fr., do 1-go czerwca ; Rozlach Jan, 24 fr., do 1-go listopada ; Myszor Jan, 12 fr., do 15-go czerwca ; Nawłoka Piotr, 13 fr., do 15-go maja ; Hauptman Julja, 12 fr., do 1-go lipca ; Bergandy Józef, 6 fr., do 1-go kwietnia ; Wojtalik Bronisław, 12 fr., do 15-go maja ; Skupiński Tomasz, 12 fr., do 1-go lutego ; Konieczny Antoni, 12 fr., do 15-go czerwca ; Dmytrow Wasyl, 10 fr., do 1-go sierpnia ; Kasprzak Wojciech ,24 fr., do 15-go lutego ; Pomykaj Michał, 12 fr., do 15-go lipca ; Kozierodzki Aleks., 6 fr., do 1-go marca ; Hopek Piotr, 12 fr., do 1-go maja ; Bartczak Zofja, 12 fr., do 1-go lipca ; Patrzek Rozalja, 12 fr., do 1-go maja ; Bartosiż Kazimierza, 24 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Asbert Helena, 12 fr., do 15-go lipca ; Chałupczak Jan, 12 fr., do 1-go lipca ; Chwierut Katarzyna, 6 fr., do 1-go kwietnia ; Rynkiewicz Aniela, 12 fr., do 1-go lipca ; Chałupczak Piotr, 12 fr., do 1-go lipca ; Roszykiewicz Józef, 12 fr., do 1-go lipca ; Grzeszkowiak, 18 fr., do 1-go lipca ; Bączkowski Szczepan, 12 fr., do 1-go kwietnia ; Michalik Magdalena, 25 fr., do 1-go stycznia 1928 ; Bieńkowski Józef, 6 fr., do 1-go kwietnia ; Marciniak Elżbieta, 12 fr., do 1-go lipca ; Chomak Michał, 6 fr., do 1-go kwietnia ; Alder Ryszard, 12 fr., do 1-go lipca ; Ofiara Antonina, 10 fr., do 1-go czerwca ; Nagorski Jan, 6 fr., do 1-go stycznia ; Walasiak Michał, 10 fr., do 1-go czerwca ; Tara Andrzej, 12 fr., do 15-go maja ; Fluder Ludwik, 20 fr., do 1-go sierpnia ; Karolczak Ludwik, 12 fr., do 1-go maja ; Goleń Anna, 12 fr., do 1-go lipca ; Smaja Marja, 13 fr., do 15-go czerwca ; Saboj Franciszek, 5 fr., do 15-go stycznia ; Lomorowski Tomasz, 9 fr., do 1-go czerwca ; Korkus Wacław, 15 fr., do 1-go sierpnia ; Sokół Eleonora, 24 fr., do 1-go kwietnia ; Suryn Stanisław, 12 fr., do 1-go czerwca; Popiołek Józef, 12 fr., do 1-go lipca 1927 ; Czerwiński Kazimierz, 10 fr., do 1-go czerwca ; Urbaniak Stanisława, 12 fr., do 15-go maja ; Wiaderek Helena, 20 fr., do 1-go maja ; Kornatowski Jeon, 12 fr., do 1-go lipca ; Hanuszek Marja, 12 fr., do 15-go lutego ; Stepniak Stanisław (Tow. św. Barbary), 24 fr., do 15-go lutego 1928 ; Nowacki Paweł (Tow. św. Barbary), 16 fr., do 15-go stycznia 1927.

Graboswki Kazimierz, 12 fr., do 1-go szerwca ; Chyży Michał, 10 fr., do 1-go sierpnia ; Marczałek Alojzy, 12 fr., do 1-go lipca ; Hausch Albert, 12 fr., do 1-go lipca ; Kurnyta Antoni, 13 fr., do 1-go sierpnia ; Jankowski Antoni, 12 fr., do 1-go lipca ; Michał u Guguy, 12 fr., do 1-go lipca ; Starczewski Aleksander, 12 fr., do 1-go czerwca ; Walczak Aniela, 25 fr., do 1-go kwietnia 1928 r. ; Kosiorowski Adam, 10 fr., do 1-go kczerwca ; Tomczyk Antoni, 36 fr., do 1-go stycznia 1928 r. ; Kordek Konstanty, opłacił, go 1-go stycznia ; Bąk Stanisław, opłacił, do 1-go maja ; Stybel Michał, 12 fr., do 1-go czerwca ; Kamysz Władysław, 12 fr., do 15-go maja ; Wilkowski Jan, 20 fr., do 15-go kwietnia 1928 ; Purolczak Pelagja, 15 fr., do 1-go kwietnia 1927 ; Szott Józef, 24 fr., do 1-go maja ; Sokołowska Julja, 12 fr., do 15-go czerwca ; Koszyc Kazimiera, 5 fr., do 1-go marca ; Karbowiak Władysława, 12 fr., do 15-go czerwca ; Orzechowska M., 10 fr., do 1-go stycznia ; Staszczak Wiktorja, 12 fr., do 1-go grudnia 1926 ; Janiak Ignacy, 12 fr., do 1-go maja 1927 ; Grab Stanisław, 12 fr., do 1-go lipca ; Dziubanik Władysław, 7 fr., do 15-go marca ; Szymusiak Józef, 6 fr., do 1-go stycznia.

Zagadki

Choc jestem biały
Przecież mnie nie boli
Każdy mnie pragnie
Posiadać dowoli.

Panienka maleńka
A warkoczyk długi
Gdy na płótnie bieży
To zostawia smugi.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedyne biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1er)
métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowetłumaczenia. Legalizacja dokumentów. Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.
Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

Czas odnowić prenumeratę!
Nadsyłać można pod adresem :
« Polak we Francji », 263 bis, rue St-Honoré,
Paris I.

Lekcje języka francuskiego udziela rutynowana, dyplomowana nauczycielka, była profesorka w gimnazjum w Polsce.

W krotkiem czasie najlepsze rezultaty.

Dla robotników ceny zniżone.

Mme Brossar, 68, rue St-Antoine, Paris.

Métro St-Paul

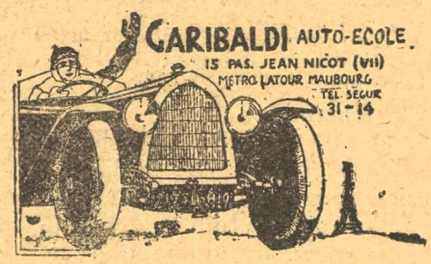

Jeżeli nie jesteście specjalistą, jesli nie posiadacie fachu i nie jesteście zabezpieczeni materjalnie-uczcie się szoferstwa. Jest to pewny kawałek chleba.

Ale nie zapomnijcie że tylkow.

GARIBALDI - AUTO SZKOLE

wy gruntownie przygotujecie się do egzaminu na prawo otrzymania CARTE ROSE i POIDS LOURDS — auto ciężarowe, — również na **szofera mechanika.** Program zaaprobowany najlepszemi fabrykami samochodów we Francji. Głównym instruktorem jest Inżynier W. Michajłow.

Elementarny kurs mechaniki.

Zapisy i wszelkie informacje w biurze :

15, passage Jean-Nicot, Paris (VII)

Codziennie od 10 do 12 i 4-8 wieczora. W niedziele od 2-5. — Wejście do passagu Nicot przy domie N 170, rue de Grenelle.

Métro : **La Tour-Maubourg**

Stosują się udogodnienia w regulowaniu płacy : **Ratami.** Zachowajcie te ogłoszenie, przydać się ono wam może.

Nowe, pouczające, ciekawe KSIĄŻKI :

	Frs
Br. Gustawicz, Podręcznik elektrotechniczny	35 »
M. Jeżewski, Radjotelefonja i Radjotelegrafja	22 50
W Niemczyński, Podręcznik Fotografji	20 »
E. Porębski, Motory i ich obsługa	15 »
M. Schreiber, Przewodnik stolarski	35 »
S. Szydelski, Poradnik szofera	12 50
A. Tuszyński, Samochód nowoczesny	50 »
J. Biegański, Nasze zioła lekarskie	15 »
L. Dobrzański, Doraźna pomoc weterynaryjna	7 »
E. Jankowski, Sad przy chacic	5 »
K. Miczyński, Rolnik wzorowy	35 »
H. Szmydt, Nasz weterynarz	20 »
J. Victorini, Hodowla królików	10 »
J. Victorini, Hodowla drobiu	17 50

Spisy, katalogi wszelkich książek i nut dostarcza:

KSIĘGARNIA
POLAK WE FRANCJI
263 bis, rue Saint-Honoré,
Paris, Ier

LEKARZE POLSCY

pod kierownictwem
Doktora JERZEGO FEJNERA

LECZĄ CHOROBY PRZEWLEKŁE, UPORCZYWE I ZANIEDBANE W SPOSÓB SZYBKI I SKUTECZNY

Choroby weneryczne : syfilis, tryper, szankier niemoc płciowa, choroby krwi, Choroby kobiece (leczenie bezoperacyjne) Reumatyzmy, hemoroidy, żylaki niegojące się owrzodzenia. — godz. przyjęć codziennie od 3-8 wiecz pon. środa, piątek od 10-1 popoł. niedz. od 9-4 popoł.

Choroby wewnętrz Choroby gardła, uszu i nosa. — wtorek, od 6-8 wiecz. niedziela 2-4 popoł.

Lecznica odpowiada na zapytania listowne.
Analizy krwi, moczu i innych wydzielin.
Szczepienie ospy, wydawanie zaświadczeń lekarskich.

ADRES : **160, Rue Saint-Maur, PARIS (XIe)**
dojazd metrem : *Belleville, Saint-Maur, Parmentier, République a Gare du Nord. Autobus A Y.*

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

- - - - ODDZIAŁ PARYSKI - - - -

Adres telegr. : BEZETESEB-PARIS
Konto czekowe na poczcie Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9e)

Telefon : GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klijenta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich).
Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.
W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.
PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZEM OPROCENTOWANIEM.
NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »
OTWIERA konta czekowe.
ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeki na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbaszyń, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKÓW SPOŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTORYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPOŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIETES COOPERATIVES, *82, Rue Saint-Lazare, PARIS* (8e)

SWÓJ DO SWEGO

Najlepsze i najtańsze zródło zakupów dla POLAKÓW we Francji

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopercie :

Polski Dom Handlowy POLDOM

PARIS-X^e^, — Rue des Petites-Écuries, 15

Brzytwa z najlepsze stali «Solingen»	14 fr. 50
Mydło do golenia w metalowym futerale	1 fr. 95
Pendzel bo golenia	2.45 lub 4 fr. 95
Portfel skórzany elegancki	10 fr.
Lustro duże 3 działowe	9 fr. 50
Zegarek meski dobrze chodzący	25 fr.
Damski imit. złota nie czernieje	50 fr.
Budzik	25 fr.
Maszynki do strzyżenia włosów w doskonałym gatunku	45 fr.
Koszulka sportowa lub flanelowa	25 fr.
Kalesony mocne do pracy	20 fr.
Harmonje miechowe 10 klawiszy 4 basy «Invicta»	125 fr.
Harmonje miechowe 21 klaviszy 8 basów «Invicta»	195 fr.

Harmonijki ustne od 3 do 28 fr. (marki Echo na żądanie).

Mandoliny od	95 do 200 fr.
Gramofony najlepszej fabrykacji, gwarantowane od	220 fr. do 425 fr.

Płyty polskie w wielkim wyborze jak mazurki, oberki, komiczne, spiewane, marsze, kolendy, oraz wiele innych, do 16 fr. 50 i 18 fr. 70

Ubrania robotnicze, suknie damskie oraz wszelkie żądane przedmioty dostarczamy po najniższej cenie, jak również podarki swiąteczne.

Płaszcze męskie	175 fr. 225 fr. 300 fr.
— damskie	100 fr. 150 fr. 200 fr. i 250 fr.
Ciepłe swetry męskie	50 fr. lub 100 fr.
— damskie.	35 fr. 50 fr. lub 100 fr.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Dla zamówienia wyżej 200 fr. piękne premje.

NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA

Księgarnia Polska

ODDZIAŁ WE FRANCJI

Gebethner et Wolff

123, Bd St-Germain. — PARIS

... Dostarcza najsprawniej ...
WSZELKICH KSIĄZEK i NUT, pism codziennych, tygodniow., miesieczn. ; obrazów i kartek korespondencyjnich i pamiątek OD NAJTAŃSZYCH.

Księgarnia utrzymuje na składzie również książki w językach angielskim, czeskim, francuskim niemieckim, rosyjskim, ukraińskim i innych słowiańskich ; węgierskim, włoskim itd.

Katalogi szczegółowe, spisy, prospekty illustr., numera okazowe z każdej dziedziny wysyła odwrotnie po otrzymania adresu i marek poczt. na przesyłkę.

Oddział w LENS (P.-d.-C.) :
21, Rue de la Gare

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów *ancre*		75 fr.
	Zegarek *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklewy, mechaznim *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonatym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Seyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem :

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XI^e^)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystaczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

JEDYNY POLSKI SKLEP UBIORÓW DAMSKICH W PARYŻU

pod firmą **SABINE**

61, rue de Belleville, PARIS
Métro Belleville.

POLECA RODAKOM:

najpiękniejsze suknie balowe i codzienne począwszy od Frs. 60

Palta z koł. i rękaw. futrz. na jedwabnej podszewce począwszy od Frs. 110.

Wielki wybór elegankich sukień palt, futer i kostjumów z własnych fabryk, po cenach fabrycznych jak również

pończochy i trykotaże i piękne damskie torebki skórzane począwszy od Frs. 19,95.

Zamówienia listowe przesyłamy za zaliczeniem, po podaniu koloru, ceny, i rozmiarów. Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy natychmiast.

Dla wygody klienteli magazyny są otwarte w Niedzelę i święta. Specjalne salony do przymiarki.

Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin, bez podwyżki cen.

Zwracamy koszta taksi.

Czas odnowić prenumeratę !
Nadysłać można pod adressem : Paris I, « Polak we Francji », 263 bis, rue St-Honoré.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1927 Polaka we Francji

W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,

Kosztuje 2 franki.

POLSKA APTEKA

pod kierownictwem polskiego prowizora
Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej.
BEZPŁATNE PORADY
Przyjmuje zamówienia telefonicznie z natychmiastowem dostarczeniem do miejsca przeznaczenia. Wysyła się wszelkie medykamenty na prowincję za zaliczeniem pocztowem.
53, boulevard St-Martin, Paris (3e)
naprzeciwko Théâtre de la Renaissance i Porte St-Martin.
Métro : St-Denis i République. Tél : Archives 29-03.
Apteka czynna do 12 w nocy. W niedzielę od 8-12 w.
Adresować : Pharmacie Polonais, 53, boulevard Saint-Martin, Paris (3).

Dr Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przymuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników
21, *Boulevar Port-Royal, 1 piętro na lewo* (Métro Vavin)
Uwaga : 21, nie 21 bis.

Adwokat Przysięgły Jerzy LÉWINSKI

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9e)
Métro Tel. Central 94-37
Opéra 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery do ślubu. Legalizacja dokumentów. Akta rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady listowne i osobiste.
Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS
Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
DOKTORZY SPECJALIŚCI
Choroby moczu obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier, choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.
Nowe metody leczenia :
Elektrycznością, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.
Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. wniedziele od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)
Métro : Jaurès. Tramwaje Nos 29, 21, 51. Autobus M.
OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ZOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA.
Przy klinice
b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowsnich
DOKTÓR POLSKI
Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.
Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPOW
dypl. Uniwersytetu Paryskiego.
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Syfilis i tryper. — Analizy krwi imoczu.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej do 6-ej pop. We wtórki. czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.
Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro Sani-Paul Teiefon : Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR
z paryskiego fakultetu medycznego
Lecznie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.
Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.
Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro : Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby kobiece, zabiegi chirurgiczne.
Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.
Reumaiyzm.
Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.
Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro : Saint-Paul. Telefon Arch. 45-33.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY
przy najwyższych sądach francuskich
KAROL SMÓLSKI
96, Bd. Montparnasse -- Paris (14e)
METRO : VAVIN I MONTPARNASSE
wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych :
Specjalne Ceny
dla robotników i studentów.

LEKARZ DENTYSTA

Edmund DANCYS

Warszawskiego Paryskiego uniwersytetu.
B. asystenci szkoły dentystycznej
przyjmuje od 3—6 wieczorem
18, rue Bridaine. — Métro : Rome.

POLAK kupuje w POLIONIE

POLION 11 Rue Neuve LYON

Katalogi bezplatnie

Le Gérant : P. Nevrv.

Og. Tow. Druku i Wyd. 71, ul. de Rennes, Paris. — 1927